Na str. 3: Niemcy na rozdrożu

NR. 335 (5038) CZ. WARSZAWA, PIĄTEK 30 WRZEŚNIA 1932 r. Rok XXXVII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70
DYREKCJA — 720—13
ADMINISTRACJA — 313-88
DRUKARNIA — 773-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Obniżyć ceny!

Pod naciskiem konieczności Rząd wreszcie obniżył ceny dwuch artykułów. Obniżono dotąd cenę alkoholu i cukru.

Piszemy: *konieczności*, ponieważ zbyt tych artykułów, z powodu zubożenia społeczeństwa, znacznie spadł i prosta kalkulacja kupiecka nakazywała obniżyć ceny. Tak np. w pierwszych 7 miesiącach r. b. sprzedano 174,3 tys. ton cukru wobec 191,8 tys. w tymże okresie r. ub., spirytusu sprzedano 12,205 tys. litrów wobec 16,283 tys. w r. ub.

Od jutra cukier będzie o 12½% tańszy. Jest to obniżka *więcej, niż skromna*, skoro uwzględnimy, że cukier w ostatnich kilku latach podrożał o 10%, a obecną zniżkę cukrownicy odbiją sobie częściowo przez obniżkę ceny buraka.

Czemu jednak dotąd ze wszystkich artykułów *kartelowych* jedynie cukier trochę potaniał? A *węgiel*, którego konsumcja spadła o ok. 20%, a który mimo to nietylko nie tanieje, lecz drożeje? A *nafta* (spadek konsumcji ok. 9 tys. ton), a *drożdże*, a *żelazo, cement* i t. d.? Czemu wszystkie te artykuły kartelowe, których zbyt stale spada, utrzymują swe sztywne ceny? Zwłaszcza obniżenie cen *węgla* i *nafty* w obliczu zbliżającej się zimy jest *nakazem nagłym i nieodpartym*.

Z artykułów monopolowych Rząd obniżył dotąd tylko ceny alkoholu. Czy nie należało jednak zacząć od innych artykułów monopolowych, od tytuniu, a przedewszystkiem od soli i zapałek? Wybierając alkohol, Rząd zapewne chciał iść na rękę tym gałęziom produkcji, które używają spirytusu, ale pominął przytem artykuły więcej rozpowszechnione i potrzebniejsze, niż alkohol.

Jak widać, dotychczasowe poczynania Rządu to raczej *odruchy*, niż planowa i obmyślana akcja. Obniżanie cen narzuca się z całą bezwzględnością i Rząd musiał wreszcie wejść na tę drogę. Nawiasem dodamy, że jest to odstępstwo od polityki pierwszych lat rządów „sanacyjnych", kiedy to hołdowano teorji b. min. Niezabytowskiego, że trzeba dążyć do wysokich cen artykułów rolniczych, by poprzez dobrobyt rolnictwa dojść do dobrobytu ogólnego. Polityka ta załamała się, cośmy jej przepowiedzieli, zanim zaczęto ją stosować.

Teraz, pod ciężarem kryzysu i po doświadczeniach lat ubiegłych, Rząd jest zmuszony dostosować ceny artykułów kartelowych i monopolowych do cen w rolnictwie, do zamknięcia nożyc, jak się to przywykło — wślad za bolszewikami — nazywać. Jest to polityka słuszna i *jedynie możliwa*. Ale trzeba ją prowadzić konsekwentnie, energicznie i na całej linji. Nie można *wyrwać* z pośród dziesiątków artykułów jednego lub dwuch i na tem poprzestać.

Oprócz tego ludność miejską trapi drożyzna takich artykułów, jak gaz, elektryczność, telefon. Są one poza kartelami i monopolami państwowemi, ale państwo musi wreszcie tu wkroczyć i ukrócić zdzierstwo. Drożyzna prądu elektrycznego, zwłaszcza w Warszawie, woła o pomstę do nieba. Lichwa, uprawiana przez gazownię warszawską w postaci opłaty *3,75 zł.* miesięcznie za wypożyczanie gazomierza — urąga wszelkim zwyczajom handlowym i jest jakimś „kolonjalnym" wyzyskiem w środku Europy. To samo trzeba powiedzieć o PAST-cie. W Szwecji, skąd ta spółka pochodzi, telefony są tak tanie, że nawet robotnicy mogą sobie pozwolić na nie. Gdyby PAST-a chciała tam tak obdzierać abonentów, jak w Polsce, toby ją przepędzili na cztery wiatry. To też PAST-a wyruszyła na podbój Polski.

Wreszcie—drożyzna komornego, o którą rozlega się alarm wszystkich lokatorów, gnębionych przez garstkę kamieniczników.

Skromna obniżka ceny cukru winna się stać początkiem *wielkiej i szybkiej akcji obniżkowej* wymienionych wyżej artykułów. W przeciwnym razie słodki cukier przyniesie z sobą gorzkie rozczarowanie.

(jmb.).

W Lidze Narodów

Wielka mowa Herriota

Francja wierzy w Ligę Narodów"...

Na wczorajszem plenarnem posiedzeniu **Ligi Narodów** premjer **Herriot** wygłosił przemówienie w którem potępił przedewszystkiem obecną falę pesymizmu w stosunku do Ligi i wyraził się z wielkiem uznaniem o jej działalności w ostatnich czasach. W sprawie Konferencji Rozbrojeniowej oświadczył **Herriot**, że **Francja** zdecydowana jest przyczynić się, wbrew piętrzącym się trudnościom, do opracowania międzynarodowego kodeksu pokoju. Kryzys Ligi Narodów polega na trudności pokonania tysiącletniej instytucji, jaką jest wojna. Dla Francji **każdy pakt jest prawem.** W dalszym ciągu podkreślił **Herriot** znaczenie Konferencji w Lozannie i Stresie, które bez Ligi Narodów nie doprowadziłyby do żadnych rezultatów. Liga Narodów powinna dążyć do ograniczenia a nawet **usunięcia wszelkiej tajnej dyplomacji** i do zrównania wszystkich mocarstw, nie dopuszczając do żadnej hegemonji. Pewne trudności dla Ligi Narodów wzrosnąć muszą w dalszym ciągu z racji różnorodności jej zadań. **Francja** jednak wierzy w Ligę, która wprawdzie nie usunęła gwałtu, ale daje prawne środki dla uspokojenia konfliktów.

Mowa premjera **Herriota** przyjęta została żywemi oklaskami.

W Mandżurji

Zbrojne powstanie przeciw okupacji

Z **Mukdenu** donoszą, że wiadomości o powstaniu oddziałów chińskich, stanowiących ochronę kolei mandżurskiej, pod wodzą gen. **Supingwena** potwierdza się.

Chińczycy **zajęli** nietylko stację graniczną **Mandżurja**, ale też **Dalajnor.**

Sytuacja w pobliżu granicy sowieckiej jest poważna. Na stacji **Mandżurji** garnizon wojsk mandżurskich został rozbrojony, koszary zdemolowane, a flaga państwa mandżurskiego usunięta. Powstańcy otoczyli konsulat japoński, który został odcięty od komunikacji ze światem zewnętrznym.

Z **Cicikaru** wysłano oddziały japońskie celem opanowania sytuacji.

***

Już sama ta depesza wskazuje, do jakiego stopnia t. zw. Państwo Mandżurskie jest **tworem sztucznym,** pozbawionym wszelkie naturalnej podstawy w miejscowem społeczeństwie.

Po wyborach w Grecji

Chwiejna sytuacja w nowym parlamencie. Projekt gabinetu koalicji republikańskiej

Według ostatecznych wyników wyborów w Grecji, stronnictwo liberalne (republikańskie) **Venizelosa** uzyskało 102 mandaty, a **monarchiści** 96 mandatów.

Izba grecka liczy 250 posłów.

Resztę mandatów przypada na drobne grupy, z czego 6 na komunistów.

Stronnictwo agrarne będzie miało 11 posłów a inne grupy republikańskie 26, 6 nowych obranych posłów nie należy do żadnego stronnictwa. Rezultat wyborów stanowi niespodziankę.

Monarchiści nie uzyskali absbolutnej większości, jak tego oczekiwano, zaś stronnictwo **Venizelosa** straciło swą przytłaczającą poprzednią większość.

Nowa Izba zbiera się w dniu 24 października. Narazie jest rzeczą trudną przewidzieć, jak się ułożą stosunki.

Krążą pogłoski, że władzę obejmie gabinet koalicji republikańskiej, na którego czele stanie jeden z mniej znanych polityków.

Venizelos, który ma wielu przeciwników, ustąpi z prezesury gabinetu. Według innych wiadomości **Venizelos** ma zamiar ubiegać się o stanowisko prezydenta republiki.

Gandhi

W listopadzie do Londynu, a narazie represje

O ile tylko **Gandhi** powróci do normalnego stanu zdrowia, to spodziewany jest przyjazd jego w listopadzie do Londynu, celem wzięcia udziału w nowej konferencji „Okrągłego Stołu".

Tymczasem zaś wydano zarządzenie, zakazujące **Gandhiemu** udzielania jakichkolwiek wywiadów. Zarządzenie to ogłoszone zostało w chwili, gdy **Gandhi** oczekiwał nadejścia kilku przywódców hinduskich.

Redukcje budżetu wojskowego w... Szwajcarji

Szwajcarja ma zamiar ograniczyć wydatki na wojsko drogą niepowoływania na ćwiczenia starszych roczników, ograniczenia kursów wojskowych i redukcję koni oficerskich. Oszczędności te mają dać w sumie ponad 1½ miljona franków szwajcarskich.

Warszawa gościła wczoraj zwycięzców w zawodach balonów

Wczoraj rano przybyła do **Warszawy** załoga zwycięskiego balonu amerykańskiego **„U. S. Navy"** w zawodach o puhar Gordon Benetta, kom. por. T. **Settle** oraz por. **Pushnell.**

W rozmowie z przedstawicielem P. A. T. członkowie załogi balonu **„U. S. Navy"** oświadczyli, że lądowanie nastąpiło na skutek wyczerpania się balastu. Burzę, na którą natknął się polski balon **„Polonia"**, udało im się ominąć. Goście wyrażają się z pełnem uznaniem o obsadach polskich, które, mimo, iż brały udział po raz pierwszy w zawodach balonowych o puhar Benetta, zdołały osiągnąć doskonałe rezultaty.

Pośpiech

Przyśpieszona twórczość dekretowa

Ag. **„Press"** donosi:

Przed zbliżającym się okresem jesiennej sesji ustawodawczej przygotowują poszczególne ministerja projekty ustaw, które mają być wydane w postaci dekretów P. Prezydenta Rzplitej z mocą ustawy.

Prace te pozostają w związku z faktem, że pełnomocnictwa, udzielone przez ciała ustawodawcze Rządowi w dziedzinie ustawodawczej, wygasają przed nową sesją parlamentu. Krótki okres czasu, dzielący nas od tej sesji, pragną ministerja wyzyskać dla przeprowadzenia w drodze dekretów tych ustaw, które uważają za najpilniejsze.

Pod tym względem ministerja kierują się ustaloną już zasadą, że przedkładają Radzie Ministrów do uchwalenia tylko takie projekty dekretów, które uważane są za nieodzownie pilne.

Jak słychać wpłynąć ma do Rady Ministrów projekt dekretu opracowany przez ministerjum sprawiedliwości, a dotyczący egzekucji sądowych. Również zajdzie potrzeba uzupełnienia wydanych niedawno temu 4-ch dekretów rolniczych nowemi dekretami. Wszystkie dekrety, które są obecnie opracowywane przez ministerja, wejdą pod obrady Rady Ministrów z chwilą powrotu z urlopu do Warszawy p. premjera **Prystora.**

***

Ag. *„Press"* mimowoli podała nam w notatce powyższej najzjadliwszą satyrę na „technikę" pracy obozu „sanacyjnego". Ministerja „sanacyjne", szykujące w zawrotnem tempie projekty dekretów byle zdążyć przed zebraniem się „sanacyjnego" Sejmu— to, doprawdy, widowisko, godne bogów.

Tragedje bezrobotnych

Smierć bezrobotnego pod kołami pociągu

Robotnik lwowski, **Ludwik Neciuk,** daremnie poszukiwał jakiegokolwiek zajęcia. Wkońcu zrozpaczony postanowił wyjechać w nadziei, że może gdzie indziej uda mu się dostać jakąś robotę. Ponieważ nie miał pieniędzy, pojechał „na gapę" do **Gdyni.** Przemycał się z wagonu do wagonu, nocą jechał na dachu.

Przed samą **Gdynią,** zauważywszy zbliżającego się kontrolera, zsunął się z pociągu na schodki, ale, na nieszczęście, poślizgnął się i upadł pod koła, które obcięły mu obie nogi. Neciuk **zmarł.**

Niestety, podobno wypadki nie są odosobnione.

Proces o bluźnierstwo i obrazę marsz. Piłsudskiego

W Łodzi toczyła się sprawa niejakiego **Ludwika Frysiaka,** w wieku lat 60, ogrodnika miejskiego, który oskarżony został o to, że w rozmowie prywatnej wyraził się obelżywie o religji, a następnie — o marsz. **Piłsudskim.** Rozprawa odbyła się przy drzwiach zamkniętych.

Frysiak skazany został za obrazę religji na 6 miesięcy aresztu, a za obrazę min. Piłsudskiego — na 1 miesiąc aresztu. Łącznie kara wynosi 6 miesięcy.

A jednak drożyzna wrasta!...

Według notowań inspekcji handlowej w ciągu ostatniego tygodnia (od 20 do 26 bm.) ceny na targowiskach warszawskich wzrosły o 0,63%.

„W terenie"

Pobłogosławiona — jak to w tych wypadkach bywa — przez „konferencję pp. starostów" i pewna ich poparcia, powstała w Łodzi wojewódzka organizacja „sanacyjnego" „Legjonu Młodych", który we mgle pięknych frazesów usiłuje ukryć swe właściwe, polityczne, cele. „Historyczny" dzień, który dla kogoś tam będzie może szczeblem do orderu lub awansu, uczczony został, oczywiście, „akademją", podczas której „zaprzysiężono" 40 t. zw. legjonistów. Trzeba przyznać, że jak na obszar województwa, którego główne miasto liczy 612.000 mieszkańców, cyfra ta nie może być nazwana imponującą...

Jak podaje prasa lokalna, wzruszającej uroczystości patronowali: pp. wojewoda i wicewojewoda, starostowie grodzki i powiatowy, dowódca okręgu wojskowego i jego zastępca, prezesowie Związku Oficerów Rezerwy i Związku Legjonistów, dwuch posłów z BB., pewien wyższy urzędnik skarbowy oraz miejscowy biskup — sufragan(!) To wyliczenie, podane przez nas całkiem ściśle, zdaje się świadczyć, że czterdziestoosobowy „ruch masowy" „Legjonu Młodych" cieszy się istotnie „szerokiem" poparciem w... społeczeństwie.

„Legjon Młodych", organizujący, jak wiadomo, obecnie jakieś „sztaby robotnicze" pod życzliwą opieką „odnośnych" wydziałów bezpieczeństwa, niczem szczególnem nie zapisał się dotychczas na kartach naszej kroniki publicznej. Wprawdzie z łona tegoż „Legjonu" wyszło kilku „bohaterów" bardzo nieciekawych i niewesołych procesów, ale to chyba nie może być poczytanie pp. „legjonistom i ich organizacji za tytuł do... zasługi. Ostatecznie, niech się każdy bawi jak może, — ale czy w danym wypadku „zabawa" warta jest takiej pompy i łaskawego współudziału aż tylu dostojników świeckich i duchownych, na to pytanie, zdaniem naszem, może istnieć tylko jedna odpowiedź.

Łodzianin.

Potworne morderstwo

Trup kobiety w worku

Koło torów kolejowych pod miejscowością ZĄBKI znaleziono w czwartek zwłoki zamordowanej kobiety, w wieku około 30 lat.

Zwłoki owinięte były workiem i związane sznurami. Odnaleźli je robotnicy, pracujący przy podkładach kolejowych. Głowa owiązana była koszulą, ściągniętą na twarz, oraz owinęta kawałkiem szmaty w biało - czerwone prążki i czarny materjał. Na szyi zaciśnięta była dwukrotnie pętla z cienkich jedwabnych pończoch.

Zwłoki znajdowały się w stanie częściowego rozkładu. Stan ich wskazywał na to, ŻE MORD POPEŁNIONY ZOSTAŁ MNIEJ WIĘCEJ PRZED DWOMA TYGODNIAMI.

W wyniku dochodzeń policyjnych, na podstawie otrzymanego anonimu, okazało się, że mordercą jest 50-letni WŁADYSŁAW MILEWSKI, b. kelner, zamieszkały przy ul. Nowolipki 24.

Rewizja przeprowadzona w mieszkaniu Milewskiego, dała SENSACYJNE WYNIKI. Znaleziono tam POKRWAWIONĄ SIEKIERĘ I MARYNARKĘ.

WOBEC DOWODÓW WINY, MILEWSKI PRZYZNAŁ SIĘ WKOŃCU DO TEGO, ŻE RZECZYWIŚCIE ZAMORDOWAŁ SWOJĄ ŻONĘ HELENĘ, UDERZENIEM SIEKIERY, POCZEM ZABRAŁ ZWŁOKI DO POCIĄGU I WYRZUCIŁ JE Z OKNA WAGONU POD ZĄBKAMI.

Okazało się dalej, ŻE MILEWSKI PRZED KILKU LATY ZAMORDOWAŁ JUŻ SWOJĄ PIERWSZĄ ŻONĘ, ZA CO ZOSTAŁ SKAZANY NA 4 LATA CIĘŻKIEGO WIĘZIENIA.

Dla uniknięcia nieporozumień

Zarządzenie ministra skarbu, obniżające ceny na spirytus i monopolowe wyroby wódczane, **nie wprowadziło żadnej zniżki cen na spirytus dla przemysłu kosmetyczno - perfumeryjnego.** Przemysł ten już poprzednio korzystał z wyjątkowych cen na spirytus w kwocie 5 zł. za jeden litr. Ta cena została nadal utrzymana, wobec czego pogłoski jakoby w związku z obniżką cen spirytusu nastąpić miała obniżka cen kosmetyków i wody kolońskiej, nie odpowiadają prawdzie. (Press).

Czas odnowić Prenumeratę wyd. „ROBOTNIK" za m. październik

Z całego świata

Depesze—Wiadomości telefoniczne—Komunikaty radjowe

Niemcy

Staruszka Jędrychowa, u której stwierdzono przed kilku dniami trąd, zmarła w szpitalu.

***

W St. Gallen schwycono na gorącym uczynku włamywacza w biurze portowem; wezwany przez policję do poddania się, bronił się strzałami z rewolweru. Wreszcie schwytany, skonał nagle po drodze do biura policyjnego. Powodem śmierci był atak sercowy.

***

Pewnym probierzem przyszłych wyborów do niemieckiego parlamentu były odbyte ub. niedzieli wybory gminne w Rodersleben pod Magdeburgiem. Hitlerowcy, którzy przy ostatnich wyborach do parlamentu uzyskali 378 głosów, zdobyli tym razem tylko 188, podczas gdy socjaliści zwiększyli ilość głosów z 277 na 370, a blok mieszczański z 79 na 158.

***

W Heidenau pod Hamburgiem pewien wieśniak, obchodząc srebrne wesele, zarżnął wołu na przyjęcie gości. Kiedy zabierano się do pieczenia mięsa, zjawił się komornik i zabrał je.

***

W Remscheid w zakładach Nahmera zastrajkowało 1,000 robotników. W Gladbach-Rheydt w jednej z tamtejszych tkalń zastrajkowało 300 robotników. Strajki te mają charakter ekonomiczny i są odpowiedzią na próbę obniżki płac, zamierzoną przez przedsiębiorców.

***

We Wrocławiu naliczono dotychczas 37 wypadków zapadnięcia na chorobę Heine-Medina, z których 4 miały wynik śmiertelny. Choroba dotknęła także szereg osób w wieku od lat 20 do 25. Z Wałbrzycha donoszą o dwuch wypadkach śmierci.

***

Hitlerowcy usiłowali rozbić wielki wiec niemiecko - narodowych, na którym przemawiał wiceprezydent Reichstagu, *Graef*. Rzucono kilka bomb łzawiących. Policja dokonała szeregu aresztowań. Na ulicach tymczasem hitlerowcy wszczęli krwawą bójkę ze stahlhelmowcami.

Większa ilość osób udać się musiała do szpitali w celu opatrunku. Policja zajęta do późnego wieczora przywracaniem spokoju w mieście, zaaresztowała ogółem około 30 osób.

***

Oławski oddział Reichsbanneru został w tych dniach rozwiązany na skutek wyroku w procesie o bójki z hitlerowcami w lipcu b. r.

***

Od paru dni bawi w Hamburgu grupa polskich cyganów z Poznania, złożona z 40 osób, z królem cygańskim Michałem Kwiekiem na czele. Cyganie udają się stąd okrętem do Hiszpanji, gdzie mają założyć warsztat kotlarski. Obóz cygański jest dla hamburczyków wielką sensacją.

Włochy

Dzienniki wiedeńskie donoszą, że znany aktor filmowy Chevalier został w Rzymie wygwizdany na koncercie z powodu zbyt wysokich cen i zbyt krótkiego programu.

Francja

Znany podróżnik Alain Gerbault odpłynął stąd na żaglowcu. Celem jego podróży jest Tahiti.

Austrja

Dzienniki wiedeńskie donoszą, że w austrjackiej służbie dyplomatycznej nastąpią pewne zmiany. I tak kierownictwo Ministerjum spraw zagranicznych objąć ma poseł Wildner. W Genewie reprezentować Austrję przy Lidze Narodów będzie prawdopodobnie szef sekcji dr. Schiller. Z zajmowanych dotychczas stanowisk ustąpią poseł austrjacki w Paryżu Gruenberger i w Berlinie Frank.

Grecja

Według doniesień z Aten, wstrząsy podziemne na półwyspie Chalcedońskim trwają w dalszym ciągu.

W miejscowościach Egribunsk i Apoloniados

wszystkie domy

uległy zniszczeniu.

Jest wiele ofiar w ludziach. Mieszkańcy koczują pod gołem niebem. Również urzędy pocztowe i policyjne sprawują swe funkcje na ulicach.

Węgry

Burmistrze miast występowali pod adresem rządu memorjał, domagający się postępowego opodatkowania kawalerów oraz rodzin o jednem dziecku.

Afryka

W Natalu rozmnożyła się niesłychanie mucha tse - tse, szerząc olbrzymie spustoszenie wśród bydła, a także wśród dzikich zwierząt w lasach.

Do Młodzieży Robotniczej Polski

Na wezwanie MIĘDZYNARODÓWKI MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ młodociani proletarjusze całego świata zorganizowani w szeregach socjalistycznych, święcić będą 2-go października „Dzień Młodzieży Robotniczej" i „Czerwony Tydzień Werbunkowy".

Wśród szarych dni, tygodni nędzy, bezrobocia i ucisku, które są chlebem powszednim mas robotniczych, od 2-go do 9-go października ruch socjalistyczny nabrać ma nowych sił i nowego rozmachu do walki z kapitalizmem. A siły i energja są dziś bardziej potrzebne niż kiedykolwiek, dziś bardziej decydująco, niż kiedykolwiek — warunkują one niezadługie osiągnięcie Socjalizmu.

USTRÓJ KAPITALISTYCZNY WALI SIĘ! gruzy jego więziennego gmachu raz po raz godzą w klasę robotniczą. Kurczenie się produkcji kopalń i fabryk, rosnąca z dnia na dzień w dziesiątki miljonów armja bezrobotnych, mobilizują proletarjat pod sztandary Socjalizmu w zrozumieniu, iż bliska jest rozstrzygająca chwila.

Specjalnie ciężkie w tej chwili dziejowej staje się położenie młodzieży robotniczej. Staje się ona coraz bardziej młodzieżą bezrobotną — będąc wywłaszczona przez kapitalizm z jej prawa do pracy i do życia.

Ale o młodzieży burżuazja nie zapomina. Stara się uczynić ją swą gwardją przyboczną, zbrojnem ramieniem faszyzmu, chce, uzbroiwszy ją, obrócić przeciw jej własnym ojcom i braciom. Czarne, brunatne, czy zielone strzeleckie bluzy stać się mają symbolem zaprzedania młodzieży proletarjackiej faszyzmowi i kapitalizmowi.

Równocześnie z mobilizacją sił militarnych, odbywającą się w długich antraktach komedji, której na imię Konferencja Rozbrojeniowa, dokonać usiłuje burżuazja mobilizacji nienawiści narodowej, aby w chwili dla siebie najgroźniejszej spiętrzone siły klasowe proletarjatu pchnąć przeciw takim samym bratnim siłom z drugiej strony granicy. Groźba nowej straszliwej wojny wisi nad światem. Ryczące wciąż na Dalekim Wschodzie armaty wołają do nas: Czuwajcie! Bądźcie gotowi! Nie dopuśćcie do nowej rzezi.

W tej chwili siła międzynarodowej solidarności proletarjackiej jest tą jedyną, której umocnienie gwarantuje zwycięstwo Socjalizmu. Międzynarodowy kryzys kapitalizmu, kryzys, który objął całą ziemię, który dotarł tam wszędzie, gdzie swą zwycięską żelazną stopę postawił ustrój nędzy i głodu, wykazuje jasno, iż tylko

WALKA MIĘDZYNARODOWEGO PROLETARRJATU może przezwyciężyć i kryzys kapitalizmu i sam kapitalizm.

Tę solidarność, jako realną siłę ramion, mózgów i serc budować musimy i ponad granice państw i w tych granicach. Niema bowiem zwycięstwa klasy robotniczej bez jej zjednoczenia na całym świecie, w każdym kraju, w każdem mieście i na każdej wsi i w każdym warsztacie pracy.

Młodzież socjalistyczna Polski, młodzież polska, niemiecka, żydowska, podając sobie dłonie, łączy się w potężny łańcuch międzynarodowego braterstwa proletarjatu dla jednego wspólnego zwycięstwa.

NIECH ŻYJE MIĘDZYNARODOWA SOLIDARNOŚĆ PROLETARJATU!
PRZECIW KAPITALIZMOWI!
PRZECIW FASZYZMOW!
PRZECIW UCISKOWI I NIENAWIŚCI NARODOWEJ!
O SOCJALIZM!
O PEŁNIĘ WŁADZY DLA MAS PRACUJĄCYCH!

FEDERACJA ZWIĄZKÓW SOCJALISTYCZNYCH W POLSCE:
ORGANIZACJA MŁODZIEŻY T. U. R.
SOCJALISTYCZNY ZWIĄZEK ŻYDOWSKIEJ MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ „FRAJHAJT".
ORGANIZACJA NIEMIECKIEJ MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ
ZWIĄZEK NIEZALEŻNEJ MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ (AKADEMICKIEJ).

W niedzielę, w „Dniu Młodzieży Robotniczej" w Warszawie

bieg uliczny z boiska „Skry" o g. 9.30 r., Marsz drużynowy na boisko „Skry", zawody na boisku „Skry" o godz. 11 r., Akademja w sali „Ateneum" o godz. 3 pp.

Baronowie kartelowi mają tupet

Baronowie kartelowi mają tupet nie lada! Oto usiłują zwalić winę za wysokie ceny kartelowe na robotników. (Kurjer Polski Nr. 264). Ceny się nie obniżyły, gdyż płace nie spadły. Czy zgodne jest z prawdą to twierdzenie? Zobaczymy. Według Głównego Urzędu Statystycznego, ogólny wskaźnik płac nominalnych robotników przemysłowych spadł od września 1929 r. do marca r. b. o 14 punktów („Statystyka Pracy" zeszyt 2-gi r. b.). W tym czasie spadły płace węglarzy, hutników, nafciarzy, robotników przemysłu spożywczego i t. d., słowem prawie we wszystkich gałęziach przemysłu. Ale rzecz charakterystyczna, o której nie mówią panowie z kartelów. PŁACE SPADŁY A CENY POSZŁY W GÓRĘ!! Weźmy pierwszy lepszy przykład. OTO PŁACE RZEMIEŚLNIKÓW W CUKROWNIACH WOJEW. CENTRALNYCH SPADŁY OD 1929 R. DO LIPCA R. B. O 16,5%, A CENA HURTOWA CUKRU POSZŁA W TYM CZASIE W GÓRĘ O 3,3%!! To samo mamy i w innych gałęziach przemysłu skartelizowanego. Po cóż więc wprowadzać w błąd opinję publiczną?!

Źle widać z panami baronami, skoro uciekają się do takich sztuczek! A ponieważ powołują się dla porównania na Niemcy, więc i my to uczynimy. Spytajmy, jaki jest ruch cen kartelowych w Niemczech i w Polsce od 1929 r. do czerwca r. b. Otóż cena cukru spadła w Niemczech o 33% — u nas wzrosła o 3,3%, cena soli potasowych spadła w Niemczech o 12,4% — u nas wzrosła o 6,4%, olei maszynowych spadła tam o 18,7% — u nas wzrosła o 2% (to samo prawie dotyczy innych przetworów naftowych, których ceny u nas obniżono o — 10% dopiero 6.VI b. r.). Cement spadł w Niemczech o 19,6% — u nas nie drgnął. Wreszcie wytwory hutnicze spadły tam o 22%—21% — u nas niedawno o 10%, a węgiel w Niemczech spadł o 15,8%, u nas jak wiadomo — ostatnio poszedł w górę!

A więc płace robotnicze spadły i w Niemczech i u nas, a ceny kartelowe w Niemczech spadły, a u nas do niedawna wszystkie wzrastały.

Taka jest prawda o cenach i płacach. Prawda wyjdzie zawsze na wierzch. Pocóż więc te sztuczki, panowie baronowie kartelowi. Nie uratują was napewno.

H.

Pierwsza czerwona gmina

PIĘĆDZIESIĘCIOLETNI JUBILEUSZ SOCJALISTYCZNEGO ZARZĄDU.

(Z) Towarzysze francuscy święcą 2-go października niezwykłe święto. **Gmina Commentry pozostaje już 50-ty rok w rękach socjalistów.** Commentry położone jest w zagłębiu węglowem i liczy 10,000 mieszkańców.

Commentry było pierwszą gminą, którą we Francji zdobyli socjaliści i od tej chwili, t. j. od r. 1882, rządzą tam bez przerwy.

Pierwszym socjalistycznym burmistrzem Commentry był Krzysztof **Thivrier. Thivrier** był posłem do parlamentu francuskiego. W Izbie zjawiał się zawsze w robotniczej bluzie. Zmarł w r. 1895. Obecnie burmistrzem jest jego syn, Izydor **Thivrier.**

W wielkiem święcie gminy Commentry wszyscy socjaliści biorą czynny udział. Święto Commentry jest świętem całego proletarjatu. Polska Partja Socjalistyczna jest równie dumna z Commentry, jak i francuska. **Cieszymy się serdecznie i życzymy setnego jubileuszu.**

Przemiany w ruchu Poale-sjonistycznym

W dniach 18 i 19 sierpnia odbył się w Gdańsku 10 Zjazd **„Poale - Sjon".** Zjazd ten, — który był zarazem jubileuszowym, z powodu 25-letniego istnienia Partji, miał za zadanie, oprócz spraw natury ogólnej, w pierwszym rzędzie sfinalizowanie pertraktacji o połączenie z Sjonistyczną Partją Pracy **„Hitachduth".**

Wstępem do tego zjednoczenia, było zespolenie obu grup palestyńskich, w jedną partję: **Partję Robotniczą Palestyny.** Tam, na podłożu realnych zadań, łatwiej było zjednoczyć grupy, walczące codziennie, wspólnie o prawa robotnika żydowskiego. Współpraca obu grup istniała już dawniej — w klasowej Organizacji zawodowej **(Histadruth)** i w szeregu robotniczych instytucji kulturalnych i gospodarczych.

To połączenie w Palestynie stało się w konsekwencji, hasłem i bodźcem do dążenia do całkowitego zjednoczenia obu związków, których grupy działają prawie we wszystkich krajach, w których element żydowski odgrywa jakąś rolę. To ostatnie zadanie było jednakże trudniejsze, ze względu na do niedawna istniejącą głęboką różnicę w zapatrywaniach na zadania żydowskiego Ruchu Robotniczego. Kilkumiesięczne pertraktacje, prowadzone przez generalne sekretarjaty, doprowadziły ostatecznie w kwietniu, do ustalenia platformy zjednoczeniowej, którą zatwierdzić miały „zjazdy światowe" obu organizacji. Zjazdy te odbyły się właśnie równocześnie w Gdańsku.

Zasadnicze tezy platformy zjednoczeniowej ustalają, że: Zjednoczenie dokonuje się „na zasadach aktywnego sjonizmu i międzynarodowego Socjalizmu". Zjednoczenie walczy o stworzenie żydowskiej społeczności socjalistycznej w Palestynie, organizuje walkę żydowskich rzesz robotniczych i szerokich mas ludowych w krajach masowego osiedlenia, o równoprawnienia i autonomję kulturalno - narodową. Organizuje walkę klasową żydowskich robotników w dziedzinie politycznej i gospodarczej, i dba o rozszerzenie świadomości klasowej, wśród żydowskich mas pracujących we wsystkich krajach".

Na czele Zjednoczenia stoi Rada Centralna, złożona z 50 członków, z której wyłoniono Biuro Centralne z 20 członków. Kierownictwo, spoczywa w rękach Sekretarjatu Generalnego w skład którego wchodzą tow. tow. A. **Tartakower** i A. **Reiss.**

W obronie Helu

(PID). Dyrekcja robót publicznych województwa pomorskiego przeprowadziła ostatnio szereg prac, mających na celu **zatamowanie** zalewów półwyspu Helu. Wzmocnione zostały tereny zniszczone wiosną r. b. w czasie katastrofalnej burzy. Na wybrzeżu zaplantowane zostały specjalne rośliny, wstrzymujące posuwanie się wydm piaszczystych.

Zamierzenia, z których nic nie wyszło

Min. Poczt i Telegrafów **zamierzał** w ostatnich czasach **obniżyć taryfę pocztową** do norm poprzednich, z uwagi na to, że obowiązujące w Polsce opłaty pocztowe są niemal najdroższe w Europie.

Obecnie — jak informują agencję **Press** — „czynniki powołane" stoją na stanowisku, że ogólne „kształtowanie się konjunktury w kraju nie pozwala narazie na przeprowadzenie obniżki taryfy pocztowej".

Jak to jest naprawdę

P. Stan. Kozicki, jeden z naczelnych publicystów endeckich, wywodził niedawno w „Gaz. Warszawskiej", że oto nadszedł już „zmierzch socjal - demokracji", albowiem masowe ruchy: komunistyczny i nacjonalistyczny dystansują wszędzie socjalizm, w dziedzinie realizacji poszczególnych jego haseł. Zawiłym i mocno naciągniętym wieszczbom p. Kozickiego wtóruje chórem prasa „sanacyjna", która nie pomija żadnej sposobności, by ogłaszać naiwnym „bankructwo Międzynarodówki", „upadek socjalizmu" i t. p. za rzeczywistość brane życzenia pobożne. Ale naprawdę rzecz się ma zupełnie inaczej i w wielu wypadkach bodaj całkiem... naodwrót.

Pprzytomnijmy bo sobie kilka tylko faktów z okresu ostatnich miesięcy, faktów ścisłych i bezspornych, a zasługujących na podkreślenie. Oto w majowych wyborach do parlamentu francuskiego nasi towarzysze odnoszą wspaniałe zwycięstwo (130 mandatów), stają się drugą co do liczebności frakcją Izby Deputowanych, ugrupowaniem, przeciwko któremu rządzić we Francji niepodobna. Mimo niesłychanych wysiłków reakcji niemieckiej, walącej, jak taranem, zarazą hitleryzmu w ruch robotniczy, nie cofającej się przed gwałtem i terorem fizycznym—socjaliści niemieccy utrzymali w wyborach lipcowych swój stan posiadania, zaś w wyborach wyznaczonych na listopad szanse socjalnej demokracji, nawet według oceny prasy burżuazyjnej, poważnie wzrosły. W Anglji — po chwilowem załamaniu się Labour Party, naskutek odstępstwa grupy Mac Donalda, taż sama Labour Party odnosi jedno po drugiem zwycięstwa w wyborach uzupełniających, zaś nakład głównego organu socjalistycznego osiąga cyfrę: 1,600,000. W Danji, w wyborach do parlamentu, socjaliści osięgają wspaniały sukces, zdobywając 43% (!) wszystkich oddanych głosów, co wzmacnia odpowiednio rząd tow. Stauninga. Wybory w Szwecji, odbyte w tych dniach, przynoszą socjalistom zwycięstwo imponujące, bo 42,3% (!) wszystkich oddanych głosów, czego konsekwencją jest powołanie socjalistycznego rządu szwedzkiego pod wodzą tow. Hanssona... W ten sposób kraje, gdzie rządzą prawo i demokracja odpowiadają wrogom socjalizmu na ich pogwarki o „zmierzchu" ruchu robotniczego.

O postępach naszej pracy w Polsce, prowadzonej w znanych wszystkim warunkach, informujemy stale czytelników „Robotnika", i — mówiąc otwarcie — nie widzimy powodów do rozpaczy i zwątpienia. Rytm tej roboty zdąża w kierunku uzgodnienia jej, pod względem treści i form organizacyjnych, z wysiłkami proletarjatu Zachodniej Europy, w kierunku uzyskania jak największej spójni i jednolitości w sprawach zasadniczych... Moglibyśmy tu przytoczyć wiele innych jeszcze faktów, które są wskaźnikiem rosnącej — w Polsce i gdzieindziej — potęgi masowego ruchu socjalistycznego.

Żeby więc widzieć gdzieś „bankructwo Socjalizmu" trzeba mieć doprawdy na oczach — bielmo. Albo bielmo uprzedzeń i niechęci, albo też — co się zdarza może częściej — bielmo dobrze zapłaconej uległości i psiego posłuchu w wykonywaniu „wyższych" rozkazów. Wbrew mędrkowaniom, proroctwom i pragnieniom obrońców „gasnącego świata" — socjalizm żyje, rozwija się i ma przed sobą przyszłość, choćby przeciwko niemu zmobilizowano tysiąc cały Hitlerów, w najrozmaitszego koloru koszulach i z najponętniejszemi FRAZESAMI w gębie! Bd.

Niemcy na rozdrożu

Najczęściej przedstawiano dzisiejszy kryzys polityczny w Niemczech, jako walkę między faszyzmem Hitlera a komunizmem.

Pogląd ten b. powierzchowny i oparty na czysto zewnętrznych wydarzeniach walki politycznej, okazał się zupełnie błędny.

Walka toczy się wistocie **pomiędzy kapitalizmem,** reprezentowanym zwłaszcza najmocniej przez przemysł ciężki i wielkie banki, oraz wielkiem ziemiaństwem z jednej strony, a **demokracją, której wykładnikiem jest ruch robotniczy** i słabnąca dziś demokracja małomieszczańska.

Hitler był w swoim czasie, w dobie największej **trwogi** klas posiadających przez te klasy **podtrzymywany i żywiony,** jako fizyczna czysto przeciwwaga żywiołów demokracji. Gdy zapragnął istnieć samodzielnie, został — **unicestwiony.**

Napozór wydaje się to nieprawdopodobne, bo i dziś jeszcze **„nazi"** żyją, ruszają się i awanturują się. Ale to są już raczej refleksy, niż istotne życie.

Na ruchu hitlerowskim zemścił się zarówno jego początek, jak i gwałtowny rozrost. W ciągu paru lat, przy poparciu finansowem wielkich koncernów przemysłowych i banków, z grupy awanturników urosło **miljonowe stronnictwo.**

Stronnictwo to nacjonalizmem zdołało **przelicytować** przedwojenne partje reakcyjne (Deutsche - Nationale, Deutsche Volkspartei), gwałtownością wystąpień i hasłami antykapitalistycznemi, **zdystansowało komunistów.** Wzorowało się w organizacji wewnętrznej na **„Czarnych Legjach" Mussoliniego,** zapowiadając wielokrotnie rewolucyjny **„marsz na Berlin", w imię „wolności niemieckiej i narodowo - socjalistycznej trzeciej Rzeszy".** Te hasła i te formy organizacyjne, przyciągnęły także do obozu Hitlera **rzeszę zawiedzionych robotników,** dla których stronnictwa robotnicze były **„zbyt powolne"** w swych dążeniach. Zapełniły się też te szeregi licznymi bezrobotnymi pracownikami umysłowymi, **wyrzuconymi na bruk przez kryzys.**

Wszyscy ci ludzie, nie wiele myśląc o tem, **skąd czerpie Hitler** pieniądze i poparcie, gromadzili się wokoło niego, aby pod wodzą jego, jako „komendanta" (Führer) skończyć z partyjnictwem i zdobyć „trzecią Rzeszę". I tu zarysował się wyraźny **rozdźwięk,** między nadziejami i wolą mas hitlerowskich, a talentem i możliwościami politycznemi, a nawet talentem „komendanta".

Masy **parły i dziś jeszcze prą do dyktatury,** a Hitler, znając realny układ sił i swoją własną rolę **funkcjonarjusza,** wyznaczonego do obrony interesów banków, wielkiego przemysłu i ziemiaństwa, nie mógł się żadną miarą zdecydować na „rewolucję", która byłaby dla niego **prostem samobójstwem.** Nieudanie się takiej rewolucji, byłoby dla niego **katastrofą osobistą.**

A jest to przecież **parwenjusz lichego gatunku,** przywykły od paru lat do wystawnego życia i **tanich hołdów** wiecowych — a zaś udanie się takiej rewolucji, oznaczałoby, po rozwaleniu istniejącego aparatu państwowego nic innego, jak wstęp do **prawdziwej rewolucji socjalnej.**

Paradoks polega bowiem na tem, że ruch hitlerowski **stworzony został przez klasy posiadające dla szachowania** pozycji politycznej proletarjatu, i dlatego klasy te i ich rząd **cieszą się,** gdy jest on krzykliwy, i agresywny z drugiej strony, ani chwili ruch ten nie może istnieć **bez pomocy** i obrony aparatu administracyjnego reakcyjnego państwa. Nie może przeto Hitler zwalczać **naprawdę** dzisiejszego państwa, bo stanowi ono warunek **niezbędny** dla jego istnienia.

I w tem właśnie tkwi **zaród choroby,** a niebawem i **śmierci** ruchu hitlerowskiego.

Masy hitlerowskie prą do „rewolucji" i „wolności niemieckiej". To im wolno, a nawet jest pożądane. Ale to zarazem stanowi **kres** ich możliwości politycznych. Czynniki naprawdę rządzące w Niemczech **dalej** Hitlerowi posunąć się nie pozwalają. Gdyby kryzys gospodarczy i niepokój polityczny nie były tak szybko pozwoliły urość Hitlerowi, jak to się szybko stało, mógłby był jeszcze **dość długo** sobie baraszkować bezkarnie. Ale nastała przedwcześnie nieprzewidziana i niepożądana godzina **czynu.**

Gdy ruch hitlerowski, a więcej jeszcze długotrwałe bezrobocie i nędza osłabiły nacisk robotników na klasy posiadające tak dalece, że uznać one mogły zadanie Hitlera za dokonane na dzień dzisiejszy, a jego samego za **politycznie zbędnego,** nastąpiły znane zdarzenia.

Z poza kulis „trzeciej Rzeszy" Hitlera wychyliły się znane sylwety **istotnych** rządców Niemiec: mafji wojskowej pod kierownictwem generała **Schleichera,** związanej bezpośredniemi węzłami interesów i przyjaźni z **junkrami** i kapitanami przemysłu i szefami koncernów bankowych. Nastąpił **zamach stanu** w Prusach, który, rzecz dziwna, Hitler, nie orjentujący się oczywiście w sytuacji, przyjął dzikiemi **okrzykami radości.** Po tym zamachu nastąpiło **rozwiązanie parlamentu,** zakończone wielkiem zwycięstwem wyborczem Hitlera.

I wtedy znowu okazało się, że ten były malarz pokojowy nie posiada odrobiny **wyobraźni i nic nie rozumie,** co się wokoło niego dzieje. Hitler zachowywał się po wyborach, jak **solenizant.** Palnął parę mówek, odbierał powinszowania i gotował się do władzy. A tymczasem, rzecz była całkowicie już przesądzona.

Gdy padła **ostatnia reduta** demokracji niemieckiej — Socjalistyczny Rząd Prus, bez należytego zresztą oporu ze strony **mas** robotniczych, osłabionych przez bezrobocie i zaszachowanych przez ruch hitlerowski, władza ostała się w ręku tych, którzy ją w tym momencie faktycznie wzięli: **w ręku wojska.**

W Niemczech zapanowała dyktatura. **Ale nie w formie faszyzmu Hitlera, tylko w formie sanacji wojskowej,** przebranej, zresztą dość **niedbale,** po cywilnemu.

By Hitlera całkowicie **obezwładnić,** zaproponowano mu jakieś **nieszkodliwe** ministerjum, np. poczt i telegrafów (p. płk. Boesner niech się nie obrazi).

Dopiero wtedy zorjetował się Hitler co się stało. Parę dni przedtem jeszcze próbował Hitler dokonać **koncentracji** swoich wojsk u wrót Berlina. Ale było to wszystko już tak **beznadziejne,** że gen. **Schlechter** mógł **pogardliwie** podać do wiadomości prasy, że nie czyni żadnych zarządzeń wojskowych, bo uważa, że **wystarczą** policyjne **zarządzenia** lokalnych władz w Berlinie. I wtedy to rozpoczęło się **zgrzytanie zębów** wśród bojowników „Trzeciej Rzeszy".

Hitler już tylko dla demonstracji żądał od prezydenta Hindenburga **„wyjątkowej władzy",** mianowania go kanclerzem Rzeszy z uprawnieniami, jakie miał we Włoszech Mussolini. Ale nawet i w tym momencie, w którym w obliczu całych Niemiec przeskakiwał do opozycji, nie uniknął śmiesznej **groteski.** Nie pamiętał, że Mussolini otrzymał swe uprawnienia po zajęciu Rzymu od **bezwładnego** króla, a on sam jest w tej chwili **politycznie zgrany** i przemawia do prezydenta, stojącego na czele dyktatury wojskowej Po tem wszystkiem ruch hitlerowski spotkał się w parlamencie oko w oko z kanclerzem Papenem, i znowu **sromotnie przegrał.**

Kanclerz Papen bez skrupułów **łamał i nadal łamie konstytucję i rządzi po dyktatorsku.** A jak na to odpowiada Hitler? Broni praw parlamentu i zagrożonej konstytucji. Prawuje się o literę pisaną prawa, przeciwko któremu podniósł na nogi w przeciągu ostatnich paru lat 15 miljonów ludzi. Aby dopełnić miary groteski, hitlerowski prezydent parlamentu, major **Goering,** zaskarżył do sądu grodzkiego kanclerza Papena za to, że tamten zarzucił mu naruszenie konstytucji i regulaminu obrad parlamentu.

I cóż o tem wszystkiem ma myśleć pospolity szeregowiec S. A. i S. S., który czekał niecierpliwie na hasło „rewolucji" i walki zbrojnej o „wolność" niemiecką, a doczekał się procesu przed sądem grodzkim. Co mają mówić liczne w obozie Hitlera elementy proletarjackie, których niecierpliwiła „powolność" socjalistów czy komunistów?

Jak widać, **klęska polityczna Hitlera jest całkowita** i nieodwołalna. W tej sytuacji dla dyktatury wojskowej, która rządzi dziś w Niemczech, nowe wybory nie przedstawiają żadnej niedogodności. Wzmocnią one coprawda komunistów a poczęści i **socjalistów** głosami, które dotąd padały na Hitlera, ale rozproszenie polityczne jest dziś w Niemczech tak znaczne, że na stałą większość parlamentarną trudno liczyć, a w każdym razie wybory dać mogą w parlamencie sytuację dla rządu Rzeszy dogodniejszą. Sanacja w Niemczech jest dość zręczna. Rząd Papena wydał zarządzenie gospodarcze, które ciężko dotknęły klasę robotniczą, a jednocześnie **zjednały** mu poparcie burżuacji. Rząd ten zapowiada znaczne zmniejszenie świadczeń socjalnych i przyznał już obfite subwencje przemysłowi w postaci bonifikacji podatków. **Demonstracyjnemi** aktami w zakresie polityki międzynarodowej umiał znacznie **przelicytować** Hitlera. Może tedy dość spokojnie oczekiwać wyniku wyborów, **zaś brak większości w parlamencie jest dla rządu dyktatury wojskowej tylko pożądany.**

Z tego wszystkiego trzeba wnosić, że w Niemczech przewidywać należy **dłuższy** okres sanacji o typie **wojskowo - junkierskim.** Niektórzy wnioskują stąd nawet o pewnych tendencjach do przywrócenia monarchji.

Czy to wistocie nastąpi, trudno dziś przewidzieć, będzie to bowiem zależne nietyle od zdarzeń wewnętrznych w Niemczech, ile przedewszystkiem od oblicza polityki światowej W każdym razie siły dyktatury wojskowej **wystarczają** na to aby przy poparciu klas posiadających dążyć do przywrócenia tych stosunków, jakie istniały przed wojną światową, z tą narazie różnicą, że „Obrigheitstaat" niemiecki obywać się będzie **bez korony.**

W polityce zagranicznej, co dla nas jest interesujące, liczyć się tu trzeba z **rosnącym naciskiem** na t. zw. „równouprawnienie" w zbrojeniach, czyli na **większe** jeszcze **zbrojenie się Niemiec,** a w przyszłości na wzmożony nacisk polityczny na **klauzule terytorjalne** traktatu wersalskiego.

Nie jestem naogół zachwycony klauzulami gospodarczo-finansowemi traktatu wersalskiego. Przekonany jestem, że te właśnie klauzule, jakkolwiek to paradoksalnie brzmi, mimo swej pozornej surowości względem Niemiec dały w następstwie Niemcom **pełną swobodę, a poniekąd i przewagę** nad państwami zwycięskiemi.

Co się tyczy klauzul terytorjalnych, obrona ich bezwzględna i całkowita jest zadaniem wszystkich czynników, miłujących pokój.

Polska przyczynić się musi do tej obrony przez wzmożenie swojej siły moralnej i materjalnej wewnątrz i nazewnątrz.

Adam Pragier.

Konferencja

w sprawie przystosowania podręczników do nowych programów

Wskutek prośby Polskiego Towarzystwa Wydawców Książek, Ministerjum Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zgodziło się na zwołanie konferencji, poświęconej omówieniu sprawy przystosowania podręczników szkolnych do nowych programów.

Konferencja odbędzie się w Warszawie w dniu 3 października br. o g. 18 w lokalu Muzeum Oświaty i Wychowania, ul. Hoża 88.

Polskie Towarzystwo Wydawców Książek zwraca się tą drogą do wszystkich wydawców podręczników szkolnych, którzy zaproszenia nie otrzymali, z prośbą o wzięcie udziału w tej konferencji. O zaproszenia należy zwracać się do Polskiego Towarzystwa Wydawców Książek w Warszawie, ul. Świętokrzyska 28 m. 7 (tel. 222-47), podając imię i nazwisko osób, pragnących wziąć udział w tej konferencji.

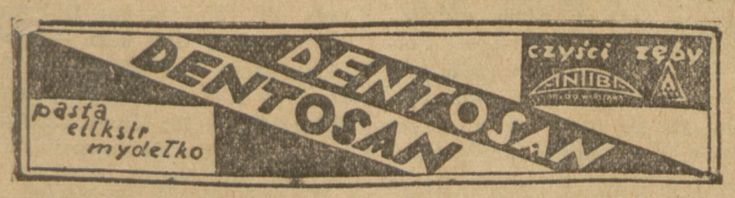

721

NASZA FACHOWOŚĆ I WYTWORNY GUST
To zapewnienie dobrego i taniego kupna
ZNANA NAJWIĘKSZA W KRAJU HURTOWNIA
SUKIEN PŁASZCZY i BLUZEK
M. HOPMAN WARSZAWA, NALEWKI 38 FRONT, I-sze PIĘTRO, TEL. 11-55-72
Rozpoczęła detaliczną sprzedaż
637 według najnowszych modeli zagranicznych
CENY ŚCISŁE HURTOWE!

Przegląd prasy

NOWY KODEKS KARNY.

Nasi „najdroższi przyjaciele" z **Ratusza** nie dali nam w wyczerpujący sposób oświetlić „dobrodziejstw" nowego kodeksu karnego. Korzystajmy więc z okazji że w tygodniku **„Świat"** ukazał się bez białych plam artykuł tow. adw. **Jana Dąbrowskiego** i zacytujmy z niego parę ustępów na temat nowego kodeksu:

„Oficjalnie i bankietowo mówi się więc, że oto poważne gremjum uczonych, prawników i profesorów, komisja kodyfikacyjna — w trudzie całych lat i nieustannych posiedzeń wypracowała nową ustawę. W praktyce — ustawy poszły do retuszu — do urzędu. W praktyce—nowemu kodeksowi, dającemu sądom szeroką swobodę w wymierzaniu kar, środków poprawczych, w przebaczaniu i zawieszaniu kary, dodano: usunięcie niezawisłości sędziowskiej, zastąpienie śledztw w sprawach mniejszego znaczenia przez dochodzenie policyjne, przesunięcie szeregu spraw z sądów okręgowych do sądów grodzkich, sądownictwo jednoosobowe.

Pozbawiony niezawisłości sędzia, a więc urzędnik resortu sprawiedliwości, szybko, jednoosobowo, oszczędnie, w drobniejszych wykroczeniach będąc zastępowany przez policję, będzie cię sądził, obywatelu. Do trzech dni aresztu lub stu złotych grzywny nie będziesz miał apelacji, a do lat pięciu więzienia— nie ujrzysz kolegjum sędziowskiego, dającego ci niejakie gwarancje, że się w niem zniwelują temperamenty, uprzedzenia, indywidualne właściwości charakteru, że wreszcie — żadną tylną furtką nie wejdą tam ani protekcja, ani, broń Boże, przekupstwo".

To się nazywa „racjonalizacją pracy w sądownictwie" i „oszczędnością". Tylko, czy ta „racjonalizacja" i ta „oszczędność", które w miarę stosowane mogłyby być dać korzyść w administracji, czy przemyśle, a napewno byłyby pożądane w policji i wojsku, — czy one winny mieć zastosowanie w sądownictwie, gdzie chodzi o rzecz bezcenną: o wolność obywatela.

SŁODYCZ WŁADZY.

Nie znamy w świecie obozu, czy stronnictwa, rządu czy kierunku ideowego, któryby tak, jak „sanacja", był wyprany ze wszelkiej myśli przewodniej, wszelkiego programu, był pozbawiony jakiegoś jasnego celu, któryby wreszcie miał wewnątrz siebie tak daleko idące rozbieżności.

Nie mówiąc o rzeczach dawniejszych — w obecnej dobie w rządzącym obozie istnieją zażarte walki i nie porozumienia w sprawie karteli, w sprawie metod walki z kryzysem, w sprawie stosunku religji do państwa, w sprawie polityki zagranicznej, a w szczególności w kwestji Ligi Narodów i stosunku do wydarzeń niemieckich i t. d. i t. d.

Po sromotnem fiasku bałamutnego hasła „sanacji moralnej" — jedno co uzasadniało poniekąd, co łączyło obóz pomajowy — to było dążenie do zmiany **Konstytucji,** choć nawet na temat, jak ta zmiana ma wyglądać były poważne spory.

Ale obecnie i ten łącznik i ten cel: zmiana **Konstytucji** — okazał się efemerydą, bluffem. P. **Sławek we Lwowie** oświadczył, że BB. rezygnuje obecnie z myśli o zmianie **Konstytucji** i spokojnie poczeka, aż **Niemcy,** czy inne kraje się namyślą i dadzą **Polsce** wzory do reformy ustroju **Państwa.** Pisma „sanacyjne" nie zaprzeczyły tej enuncjacji p. **Sławka; a „Kurjer Wileński"** odniósł się nawet do niej entuzjastycznie.

Cóż więc zostało „sanacji", gdy wyrzekła się swego ostatniego hasła? Co tych ludzi łączy? Jedno tylko: chęć utrzymania się przy władzy za wszelką choćby cenę.

Słusznie też pisze na ten temat **„Głos Narodu":**

Obóz majowy porzucił pierwotną swoją myśl o zmianie ustroju i skutkiem tego, jedyną racją jego bytu jest teraz dążność do utrzymania się przy władzy. Bo, skoro rezygnuje z programu w tak zasadniczej sprawie, jak zmiana ustroju, skoro oświadcza, że w tym względzie nie ma żadnych specjalnych życzeń, to — prosta rzecz — temsamem oświadcza, że dlatego tylko odtąd chce zostać przy sterze rządów, żeby rządzić.

A rządów tych „sanatorzy" — trzymać się będą kurczowo. Dają one i dygnitarskie fotele i słodką władzę i nienajgorsze zyski, a także bezkarność. Oczywiście do czasu. **S-ek.**

Nowy tygodnik

Ukazał się pierwszy numer nowego tygodnika p. t. „Epoka", pod redakcją p. Józefa Wasowskiego.

Na treść numeru składają się artykuły pp. **Wasowskiego, Jampolskiego, Kornackiego, Kmity, Grosterna, Wileckiego i Baranowskiej.**

Nakładem Centralnego Komitetu Wykonawczego P.P.S. wyszły z druku w nowem wydaniu

Feliksa Perla (Resa)

Dzieje ruchu socjalistycznego w zaborze rosyjskim

(do powstania P. P. S.)

Str. 498 + XII. Cena 8 złotych. Skład główny w Księgarni Robotniczej, Warszawa, Warecka 9.

„Oszczędnościowa" gospodarka „sanacyjnego" przezydenta w Brześciu nad Bugiem

P. prezydent broni się gołosłownemi zarzutami

(Kor. własna).

W dniu 26.IX br. odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej w **Brześciu nad Bugiem.**

Prezydent wygłosił eksposé, w którem wystąpił z różnemi zarzutami przeciwko radnym i członkom Magistratu: przeciwko radnym, że niektórzy z nich „chcą dużo zarobić", ale on prowadzi „gospodarkę oszczędnościową"; przeciwko członkom Magistratu—za to, że są „nielojalni" (z wyjątkiem jednego przedstawiciela prawicy żydowskiej) wobec prezydenta przez urządzanie włoskich strajków itp.

Wobec tak nieokreślonych zarzutów, cała lewica radziecka, na czele z PPS, zażądała od prezydenta szczegółowego **wyjaśnienia.** Prezydent zaczął odpowiadać wymijająco, na co powtórnie cała radziecka lewica **zażądała kategorycznie wyjaśnień.** Prezydent, widząc, że sytuacja staje się kłopotliwa, **wstał i oświadczył, że zamyka posiedzenie.** Radni jednak oświadczyli, **że posiedzenia nie opuszczą,** wówczas to prezydent p. **Wężyk,** znowu zaczął przewodniczyć. Klub radnych socjalistycznych zgłosił wniosek o wybór przewodniczącego z pośród radnych, w myśl regulaminu obrad, **co Rada większością głosów uchwaliła.**

Po wyborze przewodniczącego zabrali głos ławnicy, celem wyjaśnienia tej „nielojalności" wobec p. **Wężyka.** Okazało się, że p. prezydent wyjeżdża często służbowo do Warszawy bez porozumienia się z członkami magistratu, a zastępstwo powierza wówczas urzędnikowi magistrackiemu, co jest bezprawne; dalej — wszelkie oferty na roboty inwestycyjne, czy też inne, załatwia z urzędnikami, a nie z członkami Magistratu; zwalnia zasłużonych pracowników, a na ich miejsce przyjmuje innych, również bez porozumienia się z członkami Magistratu; to samo dzieje się i z awansami pracowników: omija się starszych, a daje się młodszym itp. Na takie załatwianie spraw i bezprawia p. prezydenta Wężyka ławnicy **zgodzić się nie mogą** i dlatego są „nielojalni" przez urządzanie włoskich strajków, to znaczy — **nie godzą się akceptować zarządzeń po fakcie dokonanym.**

Na tem samem posiedzeniu Rady Komisja Rewizyjna złożyła sprawozdanie, ilustrując gospodarkę Magistratu. Przez oddanie robót brukarskich radnemu **Wojciakowi** (przedstawicielowi BBS) tak się stało, że ceny za wszystkie roboty brukarskie okazały się **wyższe od cen, zaofiarowanych przez innych oferentów na kilka dni przed oddaniem robót.** Część robót radny **Wojciek** przekazał innemu przedsiębiorcy, niejakiemu p. **Mankierowi.** W konsekwencji Magistrat przepłacił za to **5 tys. zł.**

Następnie radziecka Komisja Rewizyjna stwierdziła, że roboty, związane z założeniem centralnego ogrzewania w 2 szkołach powszechnych p. prezydent Wężyk oddał niejakiemu p. Kierskiemu za cenę zł. 7.000 bez przetargu i uchwały Magistratu.

Nad całą tą sprawą wywiązała się dyskusja, w konsekwencji czego radziecka lewica postawiła wniosek **wyrażenia votum nieufności Magistratowi miasta.**

Wniosek ten nie uzyskał większości; p. Wężyk oświadczył zresztą, że jeżeli wniosek przejdzie, to on i tak **będzie dalej urzędował (!!).**

Nieuchwalenie wniosku należy zawdzięczać prawicy żydowskiej! Prawica żydowska w Radzie miejskiej stara się wykorzystać wszelkie tego rodzaju okazje, aby uzyskać subsydja dla swoich instytucyj. Również wielkim „obrońcą" p. prezydenta jest radny, p. **Wiśniewski,** prezes Spoż. Banku Chrześcijańskiego w Brześciu n/B.

Nawiasem mówiąc, dowiadujemy się, że elektrownia miejska ulokowała w tymże Banku 30.000 zł., z czego część tej gotówki wycofała a reszta wisi, ponieważ Bank jest obecnie już niewypłacalny...

Oto kilka szczegółów, charakteryzujących gospodarkę miejską.

Zmiany w gabinecie angielskim

Na wczorajszem posiedzeniu gabinetu angielskiego zgłosili dymisję: minister spraw wewnętrznych — sir Herbert **Samuel,** minister Szkocji — **Sinclair,** obaj liberałowie, oraz lord strażnik pieczęci — **Snovden,** z grupy Mac Donalda. Po posiedzeniu gabinetu ogłoszono komunikat urzędowy, który stwierdza, iż ministrowie liberalni wystąpili z projektem odroczenia rozporządzeń, które mają być wprowadzone w życie, jako skutek uchwał konferencji w Ottawie. Odroczenie to okazało się niemożliwem.

W kołach politycznych oczekują, iż jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego podadzą się do dymisji inni ministrowie liberalni.

Londyn, 28 września (PAT). Urzędowo donoszą, że konserwatysta John **Gilmour** mianowany został ministrem spraw wewnętrznych, konserwatysta Walter **Elliott** — ministrem rolnictwa i liberał Godfrey **Collins** — sekretarzem do spraw Szkocji. Lordowie **Crewe, Reading** i **Grey** oświadczyli, iż aprobują stanowisko b. ministrów liberalnych, którzy podali się do dymisji.

Bankructwo finansowe Ligi Narodów

Genewa, 28 września (PAT). Komisja Zgromadzenia Ligi rozpoczęła prace, zmierzające do ustalenia porządku dziennego, który obejmie m. in. sytuację finansową Ligi Narodów. **Sytuacja finansowa Ligi jest bardzo krytyczna.** Do dnia 19 września wpłacono tylko 60 procent składek członkowskich za r. 1932, podczas gdy przed dwoma laty w tym samym czasie było już wpłaconych 81 procent. Suma zaległych składek sięga **19 miljonów franków szwajcarskich.** Jeżeli nie zostaną uskutecznione wpłaty w końcu roku bieżącego, Liga znajdzie się **bez środków.** Możliwe, że Liga stanie wobec alternatywy albo **zaciągnięcia pożyczki, albo niewypłacenia pensyj urzędnikom.** Komisja rozpoczęła swe prace od sprawdzenia rachunków Ligi. Stwierdzono, że Liga **straciła 84.500 fr. szw. na wahaniach kursu dolara.**

Rozejm przyjęty

a walki krwawe trwają

Rządy Boliwji i Paragwaju wyraziły zgodę na przyjęcie propozycji zawieszenia broni opracowanej przez komisję Panamerykańską.

Pomimo tej oficjalnej deklaracji walki na płaskowzgórzu Grand Chaco nie ustają. Wojska paragwajskie straciły w ostatnim tygodniu 100 zabitych i 300 rannych. Oddziałom boliwijskim udało się rozerwać pierścień wojsk paragwajskich otaczający fort Bouqueron.

Stan oblężenia na Kubie

W stolicy Kuby — **Hawanie** ogłoszono stan oblężenia, którego powodem były nieudane zamachy na ministra wojny oraz kilku polityków.

Strajk w drukarniach berlińskich

przeciwko narzuconym obniżkom płac

Ubiegłej nocy zastrajkowało 3.000 robotników, zatrudnionych w zakładach wydawniczych Scherla, w których drukują się wielkie berlińskie dzienniki Hugenberga.

Strajk wybuchł **na tle zatargu o wysokość płac.**

Dyrekcja wydawnictwa, opierając się na ostatnim dekrecie Prezydenta Rzeszy, chciała przeprowadzić redukcję zarobków. Kilka dzienników, wydawanych przez zakłady Scherla ukazało się dopiero wczoraj wieczorem w zmniejszonych rozmiarach.

Dyktatorzy przed sądem

Waldemaras na ławie oskarżonych

Wczoraj w drugiem dniu procesu przeciwko Waldemarasowi przystąpiono do przesłuchiwania świadków. Rozprawa toczy się przy drzwiach zamkniętych.

Pożar elektrowni w Brukseli

Elektrownia miejska w Brukseli spłonęła. Wszystkie maszyny zostały zniszczone. Miasto pogrążone jest w ciemnościach. Pożar powstał w głównej hali, gdzie znajduje się tablica rozdzielcza i z niezwykłą szybkością ogarnął zabudowania elektrowni.

140 robotników na bruku

W hucie szklanej w Strzemieszycach naskutek konieczności przeprowadzenia remontu wypowiedziano pracę 140 robotnikom. W odpowiedzi na to załoga zastrajkowała. Nazajutrz, po cofnięciu wypowiedzenia załoga przystąpiła do pracy.

Żywa pochodnia

W Poznaniu wydarzył się wczoraj tragiczny wypadek: 5-letnia córeczka robotnika Mendego, chcąc ogrzać się przy piecu, stanęła zablisko, tak że płomienie ogarnęły jej ubranie. Ojciec małej, sparaliżowany, usiłował ją ratować, upadł jednak przy łóżku na podłogę. Na krzyk dziecka nadbiegli sąsiedzi i ugasili ogień. Dziecko umarło w drodze do szpitala.

Wiadomości z G. Śląska

Nędzarze zewsząd są przepędzani!

Zajścia na t. zw. „bieda-szybach" w Wyrach

Wyry pod **Mikołowem,** gdzie znajdują się liczne „bieda - szyby", były, w związku z zarządzeniami władz wojewódzkich w sprawie likwidacji tych szybów przez policję, **terenem burzliwego zajścia.**

Gdy na miejscu zjawił się oddział policji, aby zamknąć dwa „bieda-szyby", których przejścia znajdowały się bezpośrednio pod szosą, **grupa bezrobotnych górników stanęła w obronie swych warsztatów pracy.**

Prócz tego bezrobotni nie chcieli dopuścić do zabrania przez policję znajdującego się na powierzchni zapasu **około 10 ton węgla.** Zwołana przez Antoniego Saborma samoobrona, złożona z około 20 bezrobotnych, przybrała wobec policjantów groźną postawę, co widząc policjanci wycofali się z terenu.

Dopiero przybyłe po godzinie posiłki policyjne, „opanowawszy" „bieda-szyby", **zajęły cały zapas wydobytego węgla, który przewieziono do Mikołowa.**

Przeciwko stawiającym opór bezrobotnym policja zrobiła doniesienie karne do sądu.

I cóż mają począć ci nędzarze?!

Strajk w wytwórni

Stowarzyszenia Mechaników

Fabryka Stowarzyszenia Mechaników w **Pruszkowie** została założona w roku 1920 przez emigrantów polskich w Ameryce, z zamiarem stworzenia w Polsce placówki, któraby dopomogła do rozwoju przemysłu metalowego i postawienia go na wysokim poziomie.

Dzisiaj maszyny, wyrabiane w Pruszkowie, mają ustaloną markę na rynku krajowym, a nawet są wyróżniane przez Sowiety z pośród innych, nabywanych przez nie maszyn.

Sprawa wypłat robotnikom szwankuje w tej fabryce od lat. Zaległości te z przerwami trwają od 1924 roku.

Robotnicy, odnosząc się bardzo lojalnie do dyrekcji, cierpliwie wyczekiwali lepszych czasów, interwenjując od czasu do czasu w Inspektoracie Pracy, oraz u właściwych władz, gdyż maszyny były przeważnie wykonywane dla Rządu. W ostatnich czasach zaległości wynosiły do 5 wypłat, **t. j. za 2½ miesiąca.**

Ostatnio Stowarzyszenie Mechaników sprzedało Sowietom większą partję maszyn gotowych na sumę około **700,000 zł.** Zaległości robotnicze wynoszą około 65,000 zł., jednakże Zarząd nie może się zdobyć na ich uregulowanie.

W połowie czerwca odbyła się większa konferencja pomiędzy członkami Głównego Zarządu Stowarzyszenia Mechaników, w osobach dyrektorów: p.p. **Staszewskiego** i **Piotrowskiego,** a delegatami robotników i akcjonarjuszami. Na konferencji tej Zarząd zaproponował robotnikom **19% obniżki,** obiecując uregulowanie zaległości do końca czerwca i motywując obniżkę niskiemi cenami za maszyny, zaofiarowanemi przez Sowiety. W razie odmowy, zagrożono **zamknięciem fabryki.**

Robotnicy zgodzili się na te warunki, pomimo, iż poprzednio, z podobnych motywów, zgodzili się na 30% obniżkę otrzymywanych premji.

Zniżka nastąpiła, **spłata należności — nie.**

Większość robotników od dłuższego czasu pracuje 4 dni w tygodniu, a niektórzy i 3. Obecnie doszło do tego, że niektóre sklepiki miejscowe odmawiają już robotnikom kredytu na produkty spożywcze. Robotnicy, doprowadzeni do ostateczności, **postanowili zastrajkować i trwać w strajku dopóty, dopóki dyrekcja nie wypłaci całkowicie zaległości i nie zagwarantuje na przyszłość regularnych wypłat.**

Oprócz zamówień sowieckich, dyrekcja posiada obecnie zamówienia wytwórni krajowych, tak, że brak roboty Stow. Mechaników nie grozi, **a jedynie brak jest pieniędzy na wypłaty robotnikom.**

Z Sali Sądowej

Proces 18 oskarżonych o komunizm

W ciągnącym się od tygodnia procesie 18 oskarżonych o komunizm z **Sitarskim, Opoczyńskim i Lerowikiem** na czele, przewód sądowy został już zamknięty. W dniu wczorajszym przemawiał prokurator Rauze, poczem głos zabrał pierwszy obrońca adw. **Duracz.** Obronę wnoszą prócz niego adw. adw. **Śmiarowski, Sterling, Beyli, Radziejowska, apl. adw. Krieger i inni.**

„Pouczanie" świadka

Sąd Okręgowy z **Radomia** na sesji wyjazdowej w **Sandomierzu,** rozpatrywał sprawę **19 młodocianych oskarżonych** o działalność komunistyczną. M. in. oskarżeni byli **bracia Szyffe, Perenson, Wortman, Worzman, Kuperberg i Warenwasser.**

Obronę wnosili przybyli z Warszawy adw. adw. Jan **Dąbrowski, Honigwill, Szumański, Ignacy Ettinger** i **Henryk Potok.**

Siedmiu oskarżonych uniewinniono pozostałych zaś skazano od 1 roku do 2 lat więzienia.

Na uwagę zasługiwał pewien charakterystyczny incydent: Ponieważ jeden ze świadków, posterunkowy policji plątał się w zeznaniach, adw. **Honigwill** zapytał czy nie porozumiewał się w czasie przerwy w rozprawie z komendantem miejscowej policji **Chmurą.** Świadek przyznał, że istotnie rozmawiał z kom. **Chmurą,** a zapytany przez adw. **Honigwila,** kom. **Chmura** oświadczył:

„Rozmawiałem ze świadkiem, bo uważałem za swój obowiązek sprawdzić czy moi podwładni są przygotowani do sprawy". Odpowiedź kom. **Chmury** na wniosek obrony zaprotokułowano.

Warjat w sądzie

W Sądzie Okręgowym zaszła wczoraj głośna awantura, która ściągnęła do kuluarów sądowych licznych widzów.

Niejaki *Kolba Menachim,* jak się okazało, człowiek chory umysłowo, wszczął awanturę z woźnym sądowym, *Andrzejczakiem,* który go nie chciał wpuścić w czasie rozprawy na salę sądową.

W czasie awantury *Kolba* wykrzykiwał: „Ty łobuzie, ja jestem obywatelem polskim, wszystko, co polskie, to moje".

Kolbę odstawiono do komisarjatu.

I. K.

Aresztowanie żony

Sekretarza Sejmu Śląskiego

W związku z aferą kokainową b. komisarza policji, **Kazimierza Łada,** aresztowanego przed kilku dniami w pociągu Kraków — Lwów — dokonano znowu aresztowania żony sekretarza Sejmu Śląskiego, **Franciszka Nowaka.**

Nowakowa zamieszana była podobno w aferę kokainową, a nawet stała na czele szajki.

Wielki pożar w Szczawnicy Niżniej

Nocy ubiegłej w **Szczawnicy Niżniej** w szopie Adamczyka wybuchł pożar. Ogień z błyskawiczną szybkością przerzucił się na sąsiednie zabudowania. Spłonęło 7 gospodarstw wraz z tegorocznemi zbiorami, oraz dwie wille. W czasie akcji ratunkowej kilkanaście osób odniosło lekkie poparzenia.

Jak donosi PAT., istnieje podejrzenie złośliwego podpalenia.

Porażka polskich lekkoatletów

w meczu z Austrją 58:62

Na stadjonie wiedeńskim rozegrany został wczoraj, wobec 6.000 widzów, mecz lekkoatletyczny Austrja — Polska, zakończony niespodziewanem zwycięstwem Austrji 62:58. Drużyna polska znajdowała się naogół w nieszczególnej formie i w szeregu konkurencji zawiodła. Nie udała się także próba bicia rekordu światowego na 2 mile (3218 mtr.) przez Kusocińskiego, który miał czas 9:20, t. j. o 21 sek. gorzej od rekordu Nurmiego. Kusociński już na 2 okr. przed końcem zorjentował się, że nie jest w stanie poprawić rekord i zwolnił.

Wyniki zawodów: **100 m.** — Lechner (A.) 10,8; **400 m.:** 1) Gudenus (A.) 50,4, 2) Biniakowski (P.) 50,6; **800 m.:** 1) Maszewski (P.) 1:56,8, 2) Pugl (A.) 1:57; **3 klm.** — Kusociński 8:46; **sztafeta 440 — 300 — 200 — 100 m.:** 1) Austrja 2:00,1, 2) Polska (Kostrzewski, Biniakowski, Hillman, Czysz) 2:00,7 (rekord polski); **wdal:** 1) Peitzner (A.) 671, 2) Nowosielski (P.) 670; **wwyż** — Pławczyk (P.) 183; **tyczka:** 1) Sznajder (P.) 3,70, 2) Kluk (P.); **kula** — Heljasz (P.) 14,60; **dysk:** 1) Janausch (A.) 48.73 (rekord, 2) Heljasz (P.) 43,76; **oszczep** — Mikrut (P.) 60,70; **110 m. płotki:** 1) Langmayer (A.) 15 s. 2) Nowosielski (P.) 15,1 (rekord nie będzie uznany wskutek przewrócenia jednego płotka.

Podatek wojskowy

Wydział wojskowy magistratu prześle w ciągu października wydziałowi finansowo - podatkowemu odpowiednie dane, dotyczące płatników podatku wojskowego za r. 1932. Wkrótce potem rozesłane będą nakazy płatnicze z terminem płatności w ciągu listopada.

Płatnicy, którzy dotąd nie opłacili tego podatku za r. 1930 i 1931, winni to uczynić jaknajszybciej, gdyż ściąganie tego stosunkowo niewielkiego podatku jest niewspółmierne do kosztów egzekucyjnych.

300 osób pod groźbą eksmisji

Głos rozpaczy mieszkańców zakładów opiekuńczych św. Teresy na Żoliborzu

Do Redakcji naszej zgłosili się mieszkańcy domu pod nazwą **„Zakłady Opiekuńcze św. Teresy"** na Żoliborzu z następującą skargą:

Wynajęli oni swego czasu mieszkania w tym domu, **opłacając komorne za pół roku** i złożywszy weksle za cały okres, przewidziany kontraktem, t. j. do marca 1934 r. Weksle te wykupują w terminach miesięcznych.

Dom ten poprzednio znajdował się w administracji **„Tow. Budowlanego"**, obecnie zaś, od marca b. r., znajduje się pod zarządem przymusowym z inż. **Krzemieniewskim** na czele.

Poprzedni zarząd nie wykonał warunków, przewidzianych kontraktem, a mianowicie: **nie zainstalował centralnego ogrzewania, gazu i elektryczności, wobec czego lokatorzy zwrócili się obecnie do przymusowego zarządu z prośbą o usunięcie istniejących niedomagań i przeprowadzenie niezbędnych instalacji.**

Na skutek złożonych w tej sprawie petycji, Magistrat wysłał kilka komisji do obejrzenia stanu domu. Komisje te orzekły, **że w domu tym można mieszkać, ale bezwzględnie należy przeprowadzić potrzebne inwestycje.**

Tymczasem, w rezultacie, zarząd przymusowy, w porozumieniu z przedstawicielami Województwa i Banku Gospodarstwa Krajowego, **zadecydował podobno, że lokatorzy mają być administracyjnie wyeksmitowani,** co się zaś tyczy wpłaconych pieniędzy, to niechaj... zwrócą je tamte instytucje (obecnie nie rozporządzające żadną gotówką!)

Co ma robić 300 nieszczęśliwych ludzi, którym grozi utrata dachu nad głową?

Wieniec z nakazów płatniczych

Grodzieński **„Dzień Kresowy"** donosi:

W związku z dożynkami w **Białej Podlaskiej,** które się odbyły na podwórzu miejscowego sejmiku, wśród wielu wieńców, doręczonych p. staroście, **„wyróżnił" się oryginalny wieniec z nakazów płatniczych, podany przez przedstawicieli „Kółka Rolniczego".** Przytem przedstawiciele zaznaczyli: **„Przyjm panie starosto to, co dostajemy i co z całego serca oddajemy".**

Archiwum
w suterynach niewykończonego gmachu

Na ostatniem posiedzeniu komitetu budowlanego magistratu omawiano projekt wykorzystania części suteryn gmachu administracyjnego szpitala Przemienienia Pańskiego na archiwum wydziału ewidencji ludności, który mieści się obecnie w nieodpowiednim i niedostatecznym lokalu.

Sukcesy Centralnego Związku Górników

W oostatnich dniach odbyły się wybory do Rady Zakładowej na kopalni bielszowickiej. CZG. osiągnął sukces, dotychczas bowiem miał 2 mandaty, obecnie zaś 3. ZZP. straciło 2 mandaty, gdyż zdobyło tylko 4, zamiast dotychczasowych 6.

Federacja ma 1 mandat, a taką samą ilość — Ch. D.

Bezrobotni nie chcą „śledzi luksusowych"

Podaliśmy za **„Polską Zachodnią"** wiadomość o podziale 500 beczek śledzi „delikatesów". Śledzie te miały być smakowite, słodziutkie i wogóle „prawdziwe delikatesy". Teraz okazało się, że bezrobotni nie chcą tych „delikatesów" spożywać bo są śmierdzące. W Siemianowicach wyrzucili je na ulicę. Takie to były „delikatesy".

Krwawy dramat na Freta

Wczoraj po południu przy zbiegu ul. Zakroczymskiej i Freta rozegrał się krwawy dramat. Do przechodzącej kobiety zbliżył się jakiś mężczyzna, wyjął nagle nóż sprężynowy i zadał cios kobiecie, która zalewając się krwią padła na chodnik.

Następnie sprawca tymże nożem ugodził się w klatkę piersiową i upadł obok swej ofiary. Na miejsce przybył lekarz Pogotowia i policja.

Okazało się, iż ranną kobietą jest Marja Bławałowa, przy mężu, sprawcą zaś — Mieczysław Jasiński. Lekarz stwierdził u B. ranę cięto-kłutą okolicy prawego stawu barkowego, u J. zaś — ranę ciętokłutą klatki piersiowej w okolicy serca. Po opatrzeniu, ofiary krwawego dramatu w stanie ciężkim przewieziono do szpitala św. Ducha.

Co grają w Teatrach?

TEATR „ATENEUM". Dziś z powodu próby generalnej przedstawienie zawieszone. Jutro premjera niezwykle interesującej sztuki głośnego pisarza amerykańskiego E. G. O'Neille p. t. „Czarne Ghetto". Reżyseruje E. Wierciński.

Z OPERY. Dziś odbędzie się w operetce „Napoleon i Teresina" trzeci występ p. Lucyny Messal. Jutro o godz. 3 popoł. arcydzieło Moniuszki „Straszny Dwór" (wszystkie bilety sprzedane). Wieczorem opera narodowa „Halka".

TEATR NARODOWY. Dziś wznowienie komedji Pegnol'a „Fanny".

W pełnych próbach dramat historyczny Aleksieja Tołstoja w transkrypcji poetyckiej Stanisława Miłaszewskiego „Car Iwan Groźny".

TEATR LETNI. Dziś i jutro komedjo-farsa L. Verneuil'a „Jak się zdobywa kobiety" z Jerzym Leszczyńskim i Antonim Fertnerem.

TEATR NOWY. Dziś komedja Devala „Mademoiselle" w świetnej obsadzie.

TEATR POLSKI gra do czwartku przyszłego tygodnia komedję muzyczną „Jim i Jill" z Modzelewską i Bodo w rolach tytułowych. W próbach końcowych komedja Rostanda „Cyrano de Bergerac" w nowej inscenizacji A. Węgierki.

Wobec wyjazdu na urlop Marji Modzelewskiej i Eugenjusza Bodo, rekordowa komedja muzyczna „Jim i Jill" grana będzie tylko do środy włącznie. Pozatem, pragnąc umożliwić publiczności, mieszkającej na krańcach miasta, oraz w pobliżu Warszawy, zobaczenia „Jim i Jill, Dyrekcja daje w niedzielę, prócz wieczornego przedstawienia, jedno popołudniowe przedstawienie „Jima i Jilla" o godz. 4 po poł.

„BANDA" w TEATRZE MAŁYM. Dziś „Gaudeamus Igitur" z udziałem Hanki Ordonówny na czele całego zespołu.

TEATR „MORSKIE OKO". Wielka rewja inauguracyjna „Przebój Warszawy" z udziałem Zimińskiej na czele całego zespołu.

TEATR „OSA". Dziś i codziennie „Bomba pękła", rewja w 20 obrazach.

TEATR „MIGNON". Dziś rewja „Tempo, tempo!" pod kierunkiem Tadeusza Faliszewskiego.

TEATR „LOTOS" (Praga, Zygmuntowska 10). Wielka rewja „100% śmiechu".

WIECZÓR ŚPIEWU I MUZYKI SŁOWIAŃSKIEJ W KONSERWATORJUM. W niedzielę 2-go października o godz. 8-ej wiecz. odbędzie się w sali Konserwatorjum urozmaicony wieczór śpiewu i muzyki słowiańskiej.

Z FILHARMONJI. Dziś o godz. 8 wiecz. odbędzie się III-ci Wielki Koncert Symfoniczny z udziałem orkiestry filharmonicznej, G. Fitelberga (dyrekcja) i fenomenalnego skrzypka o wszechświatowej sławie, Natana Milsteina.

Krwawa awantura o dzieci

2 osoby ranne

Przy ul. Krochmalnej 90, lokatorzy wspomnianego domu, Stanisław Sobociński, syn robotnika i Wiktor Leśniewski, stolarz, wskutek zatargu o dzieci inwalidy Władysława Kocyły, dokonali najścia na jego mieszkanie. Leśniewski uzbrojony w duszę od żelazka, uderzył siostrę Kocyły, 33-letnią Aleksandrę Kołakowską, żonę malarza, która stanęła w obronie brata. Drugi napastnik uderzył K. w prawą rękę. Zajście zlikwidował policjant, przeprowadzając Sobocińskiego do 7 komisarjatu. Poszwankowani Kocyła i Kołakowska, zostali opatrzeni w ambulatorjum Pogotowia.

Bójka rodzinna

Przy ul. Wolskiej 9, wynikła sprzeczka, a następnie bójka pomiędzy Eugenjuszem Zawistowskim, kierowcą i ojcem jego Teofilem, robotnikiem. Pierwszy uderzył ojca garnkiem. Napadnięty broniąc się, uderzył syna tępem narzędziem w kark. Ranny zgłosił się na opatrunek na stację Pogotowia. Zajście zlikwidował policjant.

Dzieci w szkołach powszechnych

Podług ostatnich danych statystycznych, stan liczebny dzieci w szkołach powszechnych w Warszawie przedstawia się jak następuje: szkoły powszechne liczą 2.220 oddziałów, gdy w r. z. było ich 2.055, przybyło więc 165 oddziałów. Dzieci uczęszcza do szkół 106.244, w r. z. — 94.159, a więc w r. b. przybyło 12.085. Jest to największy dotąd zanotowany przybytek, gdyż w r 1929, w porównaniu z r. 1928, przybyło około 4.000 dzieci, w r. 1930, w porównaniu z r. 1929 — około 5.000 a w r. 1931, w porównaniu z r. 1930 — około 10.000 dzieci.

W liczbie 106.244 dzieci jest chrześcijan 76.637, żydów 26.607, gdy w r. z. było chrześcijan 71.649, żydów 22.510. Najwięcej dzieci uczęszcza do młodszych klas, w miarę klasy wyższej, liczba ta się zmniejsza.

Nowe numery rowerów

Wydział przemysłowy magistratu ustala corocznie wzór numeru rowerowego. Wobec tego, że obecne numery nie są dostatecznie widoczne, niebawem odbędzie się specjalna narada z udziałem przedstawicieli komisarjatu rządu, w celu ustalenia wzoru bardziej widocznego numeru. Pozostaje to w związku ze skargami funkcjonarjuszów P. P., którzy przy wykonywaniu nadzoru nad przestrzeganiem przez rowerzystów przepisów drogowych nie zawsze mogą dojrzeć numery. Nowe numery rowerowe będą wprowadzone od Nowego Roku.

Przy pracy

Woźny magistratu, 35-letni Walenty Wieteska, dźwigając ciężar w gmachu magistratu, upadł i stracił przytomność. Lekarz Pogotowia stwierdził nadwerężenie kręgosłupa i przewiózł Wieteskę do domu.

Zmiana kierunku tramwajów nocnych

Z powodu wymiany rozjazdów tramwajowych na Krak. Przedm. róg Trębackiej, począwszy od nocy z 27 na 28 b. m. (przez 4 noce), wozy linji nocnej Nr. „20" kierowane będą od rogu ul. Królewskiej i Marszałkowskiej następującemi ulicami: Królewską, Graniczną, pl. Żelaznej Bramy, Przechodnią, pl. Bankowym, a od rogu Senatorskiej i Bielańskiej — do rogu Wolskiej i Młynarskiej — drogą normalną. W powrotnym kierunku — tak samo.

Wozy linji nocnej Nr. „10", jadące od strony pl. Unji Lubelskiej, dochodzić będą na Krak. Przedm. do pomnika Mickiewicza. W tym punkcie pasażerowie przesiadać się będą do wozów jadących w kierunku dworca Wschodniego. W drodze powrotnej pasażerowie również przesiadać się będą do wozów idących w kierunku pl. Unji Lubelskiej.

Kto wygrał na loterji

Wczoraj w dziewiętnastym dniu ciągnienia 5-ej klasy 25-ej polskiej loterji państwowej wygrane padły na numery następujące:

50.000 zł. nr. 154409.
15.000 zł. nr. 49914.
Po **5.000 zł.** n-ry: 18459 53113 154084.
3.000 zł. nr. 35802.
Po **2.000 zł.** n-ry: 1742 7483 20065 27250 51970 73260 74163 74892 80296 81548 82241 82606 85154 88061 106716 107901 117624 110439 113377 121440 123681 129295 129594 130329 146745 149029.

Dziś w Radjo

11.58—12.05 Sygnał czasu i Hejnał. 12.05—12.10 Program na dzień bieżący. 12.10—12.20 Przegląd Prasy. 12.40 — 12.45 Komunikat PIM. 12.45 — 13.25 Muzyka z płyt. 13.35 — 1410 Płyty. -4.10 — 15.00 Przerwa. 15.00—15.10 Komunikat gospodarczy. 15.10—1605 Muzyka z płyt. 16.05 — 16.35 Transmisja ze Lwowa. 16.35 — 16.40 Komunikat dla żeglugi i rybaków. 16.40 — 17.00 „O znaczeniu mięsa baraniego w dożywianiu ludzkości". 17.00 — 18.00 Muzyka salonowa. 18.00 — 18.20 „Najmniejszy naród słowiański w niebezpieczeństwie" wygł. dr. Wisłocki. 18.20—19.10 Muzyka lekka. 19.10—19.15 „2 październik — dzień stowarzyszenia Opieki Polskiej nad rodakami na obczyźnie". 19.15 — 19.35 Rozmaitości. 19.35 — 19.45 Dziennik Radjowy. 19.45 — 19.55 Przegląd prasy rolniczej. 19.55—20.00 Program na dzień następny. 20.00 — 20.15 Pogadanka muzyczna. 20.15 — 22.40 Koncert symfoniczny. 22.40 — 22.45 Dziennik Radjowy. 22.45 — 22.50 Komunikat dla komunikacji lotniczej. 22.50 — 23.00 Wiadomości sportowe. 23.00 — 23.30 Muzyka taneczna.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dewizy: Belgja 123.85; Gdańsk 173.50; Holandja 358.35. Londyn 30.80; Nowy Jork 8.92; Nowy Jork (kabel) 8.925; Paryż 34.96; Praka 26.40; Szwajcarja 172.03; Włochy 45.75.

STAN POGODY

POGODA ZMIENNA.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Rankiem miejscami mgły lub opary, w ciągu dnia pogoda naogół słoneczna, przy słabych wiatrach miejscowych, potem wschodnich. Noc chłodna, dniem temperatura około +16° C.

Co wyświetlają kina?

ADRIA PALACE: „Emma".
APOLLO: „Pogromcy przestworzy".
ATLANTIC: „Dama w smokingu".
ARENA: „Moskwa bez maski" z Lionelem Barrymore.
BAJKA: „Niewolnica Allaha" i „Pat i Patachon jako podpory tronu".
COLOSSEUM: „Hotel studentów".
COLOSSEUM (Mała sala): „Zakazana przygoda".
CASINO: „Księżna Łowicka".
CAPITOL: „Jej ekscelencja miłość" i „Igranie z miłością".
CRISTAL: „Walka w przestworzach".
CZARY: „Ułani, ułani!".
EUROPA: „Ostatnia noc kawalera".
FORUM: „Czarujący chłopiec".
FILHARMONJA: „Frankenstein".
GOPLANA: „Polonia Restituta".
HELJOS: „Ułani, ułani".
HOLLYWOOD: „Dobranoc Wiedniu".
KOMETA: „Kriss" i występy artystów.
LUX: „Kurjer carski".
LOS (d. Uranja): „Bezimienni bohaterowie".
MAJESTIC: „Głos pustyni".
MARS: „Pożyczone szczęście".
METROPOLIS: „Dziesięciu z Pawiaka".
MEWA: „Król bulwarów" i „Współczesny korsarz".
MIEJSKI: „Śledztwo".
PAN: „Gdy kobieta jest piękna" i „Wolne dusze".
ROXY: „Łzy 20-letniej" i „W szponach uwodzicieli".
RIVIERA: „Rok 1914".
STYLOWY: „Mata-Hari".
ŚWIATOWID: „Człowiek-małpa".
TON: „Puszcza".
TOMBOLA: „Dr. Jekkyl i Mr. Hyde" i Szalony kabaret Charlie Chaplina".
UCIECHA: „Żona na jedną noc" z Mary Glory.

NAJTAŃSZE KINO DŹWIĘKOWE
„ARENA"
W GMACHU CYRKU — ORDYNACKA 1.
DZIŚ i CODZIENNIE
MOSKWA BEZ MASKI
Rewelacyjny film Foxa z Lionelem Barrymore i Elissą Landi.
Ceny miejsc od 45 gr. do 2 zł. — ze wszystkiemi podatkami. Pocz. 6, 8, 10.
W sobotę, Niedzielę i Święta o g. 4, 6, 8, 10.

COLOSSEUM P. o g. 6, w św. 4 Ceny od 1 zł.
Dawno oczekiwany znakomity film reżyserji TURŻAŃSKIEGO
HOTEL STUDENTÓW
osnuty na tle miłostki studenckiej
Na scenie: sensacja Music-Hallów europ. 2 Blumscy, duet akrobat. oraz Nina Wilińska i B. Mierzejewski na czele doborowego zespołu.
Mała Sala: ZAKAZANA PRZYGODA. Ceny: 65 gr. i 1 zł.

majestic Nowy Swiat 43 p. 6
WYTWÓRNIA „BWB"

Pierwszy polski film egzotyczny według powieści F. A. OSSENDOWSKIEGO zrealizowany w Afryce
GŁOS PUSTYNI
Reżyserja: M. WASZYŃSKI
W rol. głów.: Nora Ney, Marja Bogda, Adam Brodzisz, Eug Bodo, W. Conti

DŹWIĘKOWY KINOTEATR MIEJSKI
Początek o godz. 6,15 w.
DZIŚ
Anna Bella Jean Perier
w filmie
ŚLEDZTWO
reżyserji SIODMAKA
Następny program: „DEMON MIŁOŚCI"

Kino PALACE Chmielna 9 P. o 6, 8, 10
QUICK najnowszy dźwiękowiec
ERYKA POMMERA
twórcy arcyfilmu „Kongres tańczy"
LILJANA HARVEY
Armand Bernard — Jules Berry

DYREKCJA
Państwowego Monopolu Spirytusowego
podaje do wiadomości,
że od dnia 1.X.1932 r. obowiązują następujące detaliczne ceny sprzedażne
SPIRYTUSU SKAŻONEGO (DENATURATU)
w butelkach: za 1/2 litra — zł. 0.65; za 1 litr — zł. 1.10
(łącznie z butelką)
w blaszankach 2-u i 5-io litrowych po zł. 0.95 za 1 litr.
(zastaw: za blaszankę 2-u litr. — zł. 1; 5-io litr. zł. 1.60.)

WIADOMOŚCI SPORTOWE

NOWY ZARZĄD WARSZ. OKR. ZW. ATLETYCZNEGO

Na walnem zgromadzeniu Warsz. Okr. Zw. Atletycznego wybrano na prezesa p. **Chotomskiego,** na wiceprezesów — p.p. **Ziółkowskiego i Maliszewskiego,** na sekretarza — p. **Ogrodowszczyka,** na skarbnika — p. **Zielińskiego,** na kapitana — p. **Miazio,** na członków — p.p. **Szpagata, Pola i Skrockiego.**

JĘDRZEJOWSKA MISTRZYNIĄ POLSKI

W Krakowie rozegrano finał tenisowych mistrzostw Polski w grze pojedyńczej pań, przyczem Jędrzejowska pokonała zdecydowanie Dubieńską 6:1, 6:4.

W sobotę wyjeżdżają na turniej tenisowy do Meranu (4 — 9.X) Jędrzejowska i Hebda. Wyjazd Tłoczyńskiego i Stolarowa odwołano.

BILANS NASZEJ REPREZENTACJI PIŁKARSKIEJ

W związku z niedzielnym podwójnym startem naszej reprezentacji piłkarskiej, która jednocześnie walczy z Łotwą w Warszawie (stadjon Legji, godz. 15.15) i z Rumunją w Bukareszcie, podajemy poniżej bilans dotychczasowych spotkań piłkarskich, a mianowicie: na 48 spotkań wygraliśmy 20, zremisowaliśmy 8 razy, a przegraliśmy 20 razy. Stosunek bramek dodatki 103:92. Stosunek ten zawdzięczamy tegorocznym rozgrywkom, w którym wygraliśmy z Jugosławją 3:0 i Szwecją 2:0, t. j. bez utraty bramki. Niedzielne spotkanie z Rumunją w Bukareszcie będzie miało specjalne znaczenie, gdyż z Rumunami graliśmy dotychczas 4 razy, przyczem początkowo trzy razy zremisowaliśmy, a raz (w roku ubiegłym) przegraliśmy. Chodzić więc będzie o uzyskanie pierwszego zwycięstwa.

Co do Łotwy, to pokonaliśmy ją dwa razy 6:0 i 5:0, ale od tego czasu poziom zespołu łotewskiego bardzo się poprawił. Ostatnio wygrali oni turniej bałtycki, remisując z Szwecją 1:1 i bijąc Estonję 1:1, a Litwę 4:1.

Ogłoszenia drobne

Przyjmę od zaraz na mieszkanie sublokatora lub sublokatorkę, 15 zł. mies., cicho, czysto I piętro, ul. Nowomiejska Nr. 5 m. 7. 734

Czytajcie „ROBOTNIK"

„Naftusię" truskawiecką — uniwersalny balneologiczny — wysyła Zarząd zdrojowy w Truskawcu w butelkach 0.7 litr. w skrzyniach po 25 i 50 butelek. „Naftusia" jest także do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach w Polsce

Fantazja która może się stać rzeczywistością

Uczony sowiecki chce stworzyć sztuczny deszcz

W Moskwie obradowała niedawno wszechsowiecka konferencja **„w sprawie walki z posuchami"**. Na olbrzymich terenach Z.S.R.R. znajdują się obszary, gdzie panuje wieczna posucha, w innych dzielnicach znowu daje się we znaki nadmiar wilgoci. Konferencja uczonych sowieckich zastanawiała się właśnie nad tem w jaki sposób dałby się wykorzystać nadmiar wilgoci na północy dla zaspokojenia „pragnienia" dzielnic południowo - wschodnich i środkowo-azjatyckich.

Na tej konferencji kierownik leningradzkiego Instytutu Meteorologicznego, prof. W. N. **Oboleńskij**, wygłosił sensacyjny referat, w którym zapowiedział, że już w najbliższym czasie Instytut Sowiecki zamiast przepowiadać pogodę, weźmie aktywny udział w... jej „tworzeniu". Prof. **Oboleńskij** — jest, jednem słodem, na drodze do rozwiązania problematu sztucznego deszczu.

Chcąc rozwiązać to niesłychanie ciekawe i doniosłe zagadnienie musimy przedewszystkiem wiedzieć — jak powstaje prawdziwy deszcz? Uczony sowiecki wyjaśnia to w następujący sposób:

Od nagrzewanej przez słońce ziemi stale unoszą się ku górze strumienie ciepłego, a zatem lekkiego powietrza. Ciepłe powietrze pociąga za sobą wilgoć, parującą z powierzchni ziemi, a właściwie — **mikroskopijne cząsteczki pary wodnej.** W górze para zgęszcza się, skupiając się wokół różnorodnych istniejących stale w atmosferze ośrodków kondensacyjnych i tworzy **krople wody.** Tryljony takich kropli znajdują się w atmosferze w postaci niedostrzegalnej dla oka pary i stopniowo **zgęszczając się, tworzą chmury.** Pod wpływem ruchu atmosferycznych pól elektrycznych — krople nasycają się elektrycznością, przyciągają się wzajemnie, zlewają i wreszcie własny ich ciężar strąca je w dół na ziemię. W taki sposób powstaje deszcz!

Zadanie sztucznego deszczu polega więc na tem, ażeby stworzyć chmury z pary nagromadzonej w atmosferze i zmuszać je do wylania się na pola. O samą parę wodną w atmosferze nauka nie potrzebuje się niepokoić, gdyż **pary tej w górnych warstwach jest zawsze poddostatkiem.** Nawet niebo nad stale cierpiącemi od posuch okręgami południowo - wschodniemi zawiera dużo rozpylonego w powietrzu deszczu. Gdyby wszystką tą wilgoć, zawartą w powietrzu wylać na ziemię, wypadłoby jej po 100 do 200 tonn na hektar.

To jest wszystko jasne i zrozumiałe, ale **jak stworzyć chmury na jasnem niebie i w jaki sposób zmusić te chmury, żeby „wydały deszcz" właśnie tam, gdzie my chcemy?**

Oddawna zauważono, że po długotrwałych bitwach padają obfite deszcze. Widocznie strzały armatnie powodują wstrząśnienie powietrza, które z kolei sprzyja zbliżaniu się cząsteczek pary wodnej i zgęszczaniu się chmur. Tak przynajmniej przypuszczano, bo pewien generał amerykański, który bawił się ostrzeliwaniem nieba w Texasie przez 30 minut, nie doczekał sią jednak deszczu.

Prof. **Oboleńskij** zrezygnował również z pomocy armat. Przypuszcza on — zupełnie zresztą słusznie, — że daleko silniej niż armaty będą działały na chmury wyładowania elektryczne. Praktycznie uczony sowiecki chce swój pomysł zrealizować w następujący sposób:

Na wieży w parku Akademji Leśnej w Leningradzie zmontowana zostanie potężna baterja. Prąd elektryczny będzie przesyłany przez rurki rentgenowskie, które będą wydzielały napięcie *o sile 75,000 wolt.* Maleńkie rurki tego rodzaju z powodzeniem zgęszczają parę wodną zawartą w wielkiej kuli szklanej. Sowiecki uczony spodziewa się, że duże rury w laboratorjum potrafią zgęścić mgłę i zmusić ją do opadnięcia w postaci deszczu. Co więcej prof. *Oboleńskij* jest pewien, że zapomocą tych rur będzie mógł również rozpraszać mgłę.

W ten sposób pierwszy stopień zrobienia sztucznego deszczu zostanie osiągnięty. Pozatem rozpraszanie mgły, jeżeli się rzeczywiście uda, będzie miało dla *Leningradu* i innych miast cierpiących na mgłę kolosalne znaczenie.

Podobne, tylko nieco większe baterje z rurami rentgenowskiemi „zaatakują" bezpośrednio chmury, aby je „zmusić" do zgęszczenia i „wydania" deszczu. Rzecz naturalna, że w tym celu potrzebne jeszcze są liczne doświadczenia i usilna praca teoretyczna. Ale prof. *Oboleńskij* przypuszcza, że już w końcu drugiej „piatiletki" będzie można zbyteczną ilość pary wodnej z północno-zachodnich okręgów nadmorskich kierować przy pomocy wiatrów zachodnich na wschód i południowo-wschód. W tym celu trzeba będzie rozpraszać chmury już zgęszczone i wytworzoną w ten sposób parę wodną przesyłać dalej.

***

Tyle prof. *Oboleńskij.* Chwilowo jest to jeszcze fantazja ,ale kto wie czy nie stanie się rzeczywistością za kilka lat.

Zakazu lotów przez Atlantyk

domaga sią prasa amerykańska

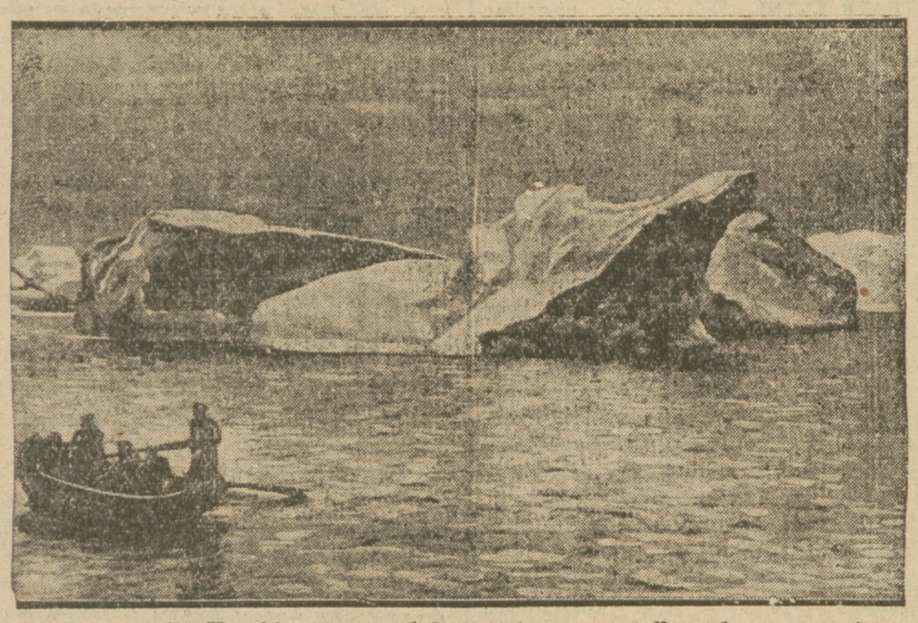

Głośny lot płk. **Huschinsona** z rodziną do Grenlandji, który o miało się nie zakończył tragicznie, wywołał burzę w Ameryce. Prasa amerykańska zupełnie słusznie zaatakowała nietylko **Hutchinsona** ale i władze, że pozwoliły na raid **„latającej rodziny". Hutchinson** naraził bowiem nietylko życie swej żony i dzieci, ale również życie tych, którzy go musieli szukać w pustyniach lodowych Grenlandji. Przedsięwzięcie **Hutchinsona** zresztą nie miało przed sobą żadnych zadań naukowych. W konkluzji amerykańskie dzienniki zażądały wydania zakazu bezmyślnych lotów przez Atlantyk.

Tymczasem **Hutchinson** nie bacząc na protesty wybiera się w nową podróż i to wraz z całą rodziną. Na zarzuty prasy odpowiada on w następujący sposób:

„Rodzina moja nie lubi, gdy ja sam wyruszam w podróż i stara się towarzyszyć mi zawsze. Wobec tego, że podróżuję **tylko drogą powietrzną,** wszyscy moi zaprawili się również do latania. Wszak i nasi przodkowie zabierali ze sobą żony i dzieci, gdy zapuszczali się w pustkowia **Far - West,** narażając się na największe niebezpieczeństwa. Dlaczegóż my, współcześni, nie mielibyśmy robić tego samego, choć w zmienionych warunkach?"

Żona płk. **Hutchinsona** również zabrała głos w tej kwestji.

„Dzieci nasze prawie urodziły się w powietrzu. Latanie jest dla nas czemś tak naturalnem i zwyczajnem, jak dla innych ludzi chodzenie.

Nie to jest okrucieństwem, iż mąż mój wylatując w przestworza zabiera z sobą mnie i nasze dzieci, lecz przeciwnie, okrucieństwem byłby fakt, gdy by startował sam, pozostawiając nas w największym niepokoju o jego los".

Nasze zdjęcie przedstawia „latającą rodzinę" w Grenlandji, na miejscu, gdzie ich znalazł okręt angielski.

Barbarzyństwo czy sport?

O meczu Schmeling-Walker

Przed kilkoma dniami w Nowym Jorku rozegrana została sensacyjna walka bokserska pomiędzy Niemcem **Schmelingiem** i Amerykaninem **Walkerem,** zakończona zwycięstwem Niemca w 8 starciu przez techn. k. o.

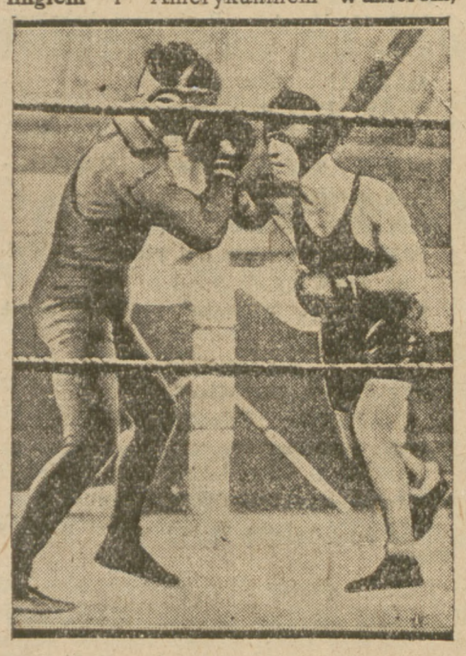

Zawodom przypatrywało się zgórą **30.000 widzów,** przyczem obecni byli również **Tuney, Sharkey, Dempsy** i in-

Spotkanie miało przebieg dramatyczny. Walker bowiem już w pierwszem starciu idzie na deski do 6, walczy jednak dalej bardzo ambitnie.

W 8 starciu, kiedy twarze obu walczących zbroczone były całkowicie krwią, Niemiec stawia wszystko na jedną kartę. **Walker** pada dwukrotnie na ziemię. Oczy jego wskutek ciosów, otrzymanych zamknęły się zupełnie, tak, **że nie widział już swego przeciwnika.** Również **Schmeling był porządnie obity.** Pod koniec starcia, Walker upada do 9 na ziemię, wstaje jednak, ale już nie doszedł do przeciwnika, gdyż został ponownie powalony na ziemię. W tej samej prawie chwili, dobiega do sędziego trener Walkera, **Bearna** i oznajmia sędziemu ringowemu, że Walker poddaje się, gdyż nie jest on już zdolny do walki. **Schmelinga** ogłoszono zwycięzcą.

Bóg, który pomógł Gandhiemu

Na zdjęciu naszem widzimy bożka **Canapathi.** Jest to „bóg powodzenia". Miał on, według wierzeń hinduskich, dopomóc **Gandhiemu** do zwycięstwa.

Szanujesz zdrowie, czas i pieniądze, podróżując, wysyłając listy i towary samolotami.

Największy gmach na świecie

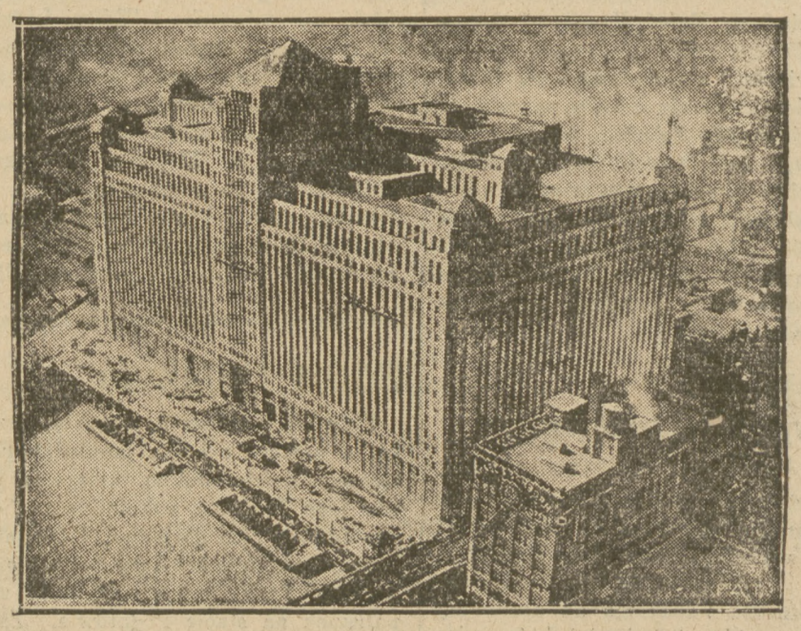

„Merchandise Mart" — Chicago mieści całe miasto składów towarowych pod jednym dachem. Jest to najobszerniejszy gmach na świecie.

Wybuch na łodzi podwodnej

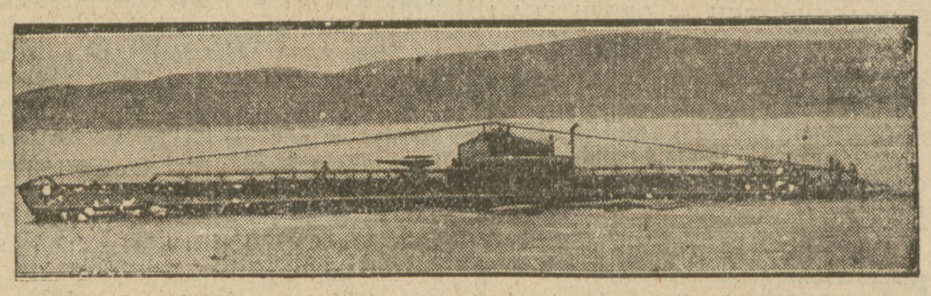

Z depesz już wiadomo, że na pokładzie francuskiej łodzi podwodnej **„Persee"**, odbywającej próbną podróż w kanale La Manche, wydarzyła się eksplozja motoru Diesla. Kontrolujący działalność motoru inżynier został zabity, a trzech monterów odniosło ciężkie rany. Pozatem kilka osób załogi odniosło rany od szczątków rozszarpanych części motoru.

W następstwie eksplozji **wybuchł na łodzi pożar,** wywołując wśród załogi i robotników arsenału panikę. Komendantowi udało się uspokoić załogę, poczem pożar został ugaszony. Podczas gaszenia ognia zostało dalszych kilka osób rannych. Równocześnie drogą radjową zawiadomiono władze portowe w Cherbourgu o wypadku.

Wysłano natychmiast na miejsce wypadku wodnopłatowce i statki pomocnicze. Jeden z wodnopłatowców polecił znajdującemu się w pobliżu francuskiemu statkowi rybackiemu, aby się udał na miejsce katastrofy i zaholował łódź podwodną do Cherbourga.

Po przybyciu do portu rannych przewieziono do szpitala marynarki wojennej. Ogółem rannych jest 15 osób, w tem 8 ciężej.

W ciągu nocy zmarło w szpitalu 5 ciężko rannych ofiar wybuchu. Liczba zabitych wzrosła zatem do sześciu osób.

Przyczyna wybuchu nie została jeszcze ustalona.

Łódź podwodna **„Persee"** należy do tegosamego typu, co niedawno zatopiona łódź **„Promethe"** i podobnie jak tamta odbywała pierwsze próbne jazdy na powierzchni morza.

„Głos Jeleni"

Najmłodszy wódz Indjan

„Głos Jeleni" odziedziczył godność wodza Indjan Kolumbji Brytyjskiej, mimo zaprawdę bardzo młodego wieku.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ; Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.